

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . M 760  
z dostawą do domu . . . M 760

Na prowincji

z przesyłką pocztową . . . M  
za granicą . . . M 50.000Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji**1.000 Mk**KRAKÓW  
Biblioteka Jagiellońska**Słowo Polskie**

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: zwy-  
kłych ogłoszeniach 500 M., w na-  
dekanem i w nekrologii 1300 M.,  
w kronice, repertuar i dział go-  
spodarczy 2500 M., po kronice  
1600 M., pod nagłówkiem na  
pierwszej stronie 3500 M. Paski  
na kolumnach tekstowych 2500  
M. Za jedno słowo w drobnych  
ogłoszeniach 300 M., dla poszuki-  
wanych pracy 150 M. Całostrowa w  
zwykłych ogłoszeniach 1,300.000  
M. Z zastrzeżeniem miejsc 250/0  
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

## Oświadczenia p. Seydy.

—0—

Odpowiedź, udzielona przedwczoraj przez min. spr. zagr. Seydę kwerulantom lewicy jest niezwykle pouczająca, nie tyle z powodu merytorycznego wyjaśnienia „zarzutów”, postawionych przez tę lewicę polityce p. Seydy ile raczej przez to, że w jej dopiero świetle w pełni wychodzi na jaw boleśnie niepoważna, „part pour part” uprawiana taktyka obecnej opozycji.

Te wszystkie, z jakąś żarliwością pasją gromadzone i z wiecowa emfazą wyrecytowane przez p. Dąbskiego „zarzuty” w świetle spokojnych wywodów okazały się tem czem są w istocie: napastkami pozbawionymi jakiegokolwiek rzeczowego sensu, a dyktowane niemal wyłącznie demagogiczną nienawiścią ku ministrowi, który nie chce słuchać rad i instrukcji masonów, ku rządowi, reprezentującemu parlamentarną większość polską.

P. Dąbski w imieniu kolegów z PPS, i Wyzwolenia wymienił niemal wszystkie — rejestrowane już przez nas niejednokrotnie — grzechy, jakie zdaniem opozycji obecny minister spr. zagranicznych popełnił. Rzecz dziwna, że pomógł milczeniem przynajmniej antypolskie zawarte przez Czechy i Litwę „tajną misję” posła Zamoyckiego, o których to rzeczach własny p. Dąbskiego organ codziennie coraz to ciekawsze przynosi sensacje.

W odpowiedzi na mowę p. Dąbskiego minister Seyda kolejno oświadczył, co następuje:

1. W sprawie kopalni Delbrück, która p. Seyda miał „stracić” dla Polski, nieprzychylna decyzja rzeczoznawcy Ligi prof. Fabregena zapadła w dniu 21 maja br., a więc w czasie, gdy ministrem spraw zagr. był p. Skrzyński.

2. „Zbyt serdeczny” — jak zarzuca lewica — ton depezy powitalnej p. Seydy do p. Benesa był zgodny z duchem oświadczenia ministra w sprawie stosunków z Czechami, złożonego w Sejmie i Senacie w chwili obejmowania ministerstwa i wywołał w odpowiedzi analogiczny w treści telegram p. Benesa. Na znany artykuł „Czeskiego Słowa” rząd zareagował w odpowiedni sposób, nie nadający się oczywiście do dyskusji publicznej.

3. W sprawie gdańskiej — stwierdził autorytatywnie p. minister — Rada Ligi zaakceptowała zasadniczo tezę polską, ustalającą traktat wersalski jako źródło prawne wszystkich przyszłych układów polsko-gdańskich. Problem kompetencji Wysokiego Komisarza został podany do zbadania sekcji prawniczej Rady Ligi, która ma uwzględnić, że tekst konwencji regulującej tę sprawę jest zbyt szeroki i że należy go zwać i sprecyzować w ten sposób, aby uniknąć wkroczenia organów Ligi (tj. W. Komisarza) w kompetencje, które należą jedynie do rządu Rzpltej. Ten ustęp oświadczenia p. Seydy jest bardzo ważny, stwierdza bowiem, że Rada Ligi zdecydowała się wreszcie poddać rewizji dyktaturę W. Komisarza w Gdańsku, spełniając w ten sposób drugi zasadniczy postulat noty polskiej. Wreszcie — stwierdził p. Seyda — po raz pierwszy dzięki nocie polskiej rozpatrywała Rada Ligi wszystkie sprawy polsko-gdańskie jako je-

## Stan wyjątkowy w Berlinie.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. lipca. W Berlinie ogłoszono stan wyjątkowy, po ulicach miasta krąży patrol policyjny, wystąpiło również wojsko. Na ulice

wyległy tłumy publiczności, wśród której oblaża się wielkie podniecenie. — Wiadomość tę zdołano stwierdzić urzędowo.

## Pogłoski o wybuchu rewolucji monarchistycznej.

Warszawa. (Tel. wł.) 26. lipca. Według nieoficjalnych pogłosek z kół giełdowych, w Berlinie miały wybuchnąć rewolucja monarchistyczna. Wymieniają już nawet nazwisko regenta. Z po-

wodu przerwy telefonicznej na linii Warszawa - Berlin, która trwała od godziny 1-szej do 9-tej wiecz. pogłoski tych nie zdołano stwierdzić.

## Dziennie drukuje się w Niemczech 2 bilj. Mk.

Berlin. (PAT.) Wobec braku banknotów obiegowych spowodowanego ostatnim kryzysem walutowym Bank Rzeszy drukuje obecnie dziennie 2 biliony marek papierowych. W dniu jutrzejszym rzuconą zostanie na rynek większa ilość banknotów.

Berlin. (AW) Panikę w mieście wywołują tłumy, gromadzące się przed gmachem Banku Rzeszy i żądające wymiany drobnych pieniędzy na większe banknoty. Dziś ma się zebrać rada, która ma postanowić o wydaniu większych banknotów.

Berlin. (AW) W związku z zaostre-

niem wewnętrznej sytuacji politycznej w Niemczech wydał min. spraw wewnętrznych Rzeszy okólnik do wszystkich rządów związkowych, w których wskazując na możliwość ewentualnych demonstracji, prosi o wydanie zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie spokoju publicznego.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesienia dzienników parlament niemiecki ma być zwołany w sierpniu. Ścisła data nie została jeszcze oznaczona. Na sierpniowej sesji parlamentu ma się odbyć dyskusja w sprawie zewnętrznej i wewnętrznej sytuacji politycznej Niemiec.

dną nierozdzielalną całość, co pozwoliło ustalić cztery główne zagadnienia, wynikające z obecnego stosunku między Polską i Gdańskiem: sprawy celne, sprawy rady portu, sprawy obywateli polskich w Gdańsku, sprawy zagraniczne Gdańska. Rada Ligi przyjęła wniosek Polski, aby na zasadzie tych czterech dyrektyw przystąpiono niezwłocznie do uregulowania całokształtu spraw polsko-gdańskich, tak, aby na jesiennej sesji Ligi definitywnie wprowadzić w życie uprawnienia Polski w Gdańsku. Czyż takie załatwienie noty polskiej przez Radę Ligi nieuprawniało p. Seydę do oświadczenia, iż na ostatniej sesji Rady Ligi zrobiliśmy w sprawie gdańskiej wielki krok naprzód w duchu traktatu wersalskiego? I cóż począć teraz ta młodocianość — namiętna opozycja ze swoimi niewczesnymi zarzutami?

4. Na konferencję w Rydze p. Seyda nie pojechał, gdyż właśnie interes — w tym przypadku aktualniejszy i ważniejszy — sprawy gdańskiej wymagał niezbędnej jego obecności w Warszawie. Że zaufanie — wskutek nieobecności ministra w Rydze — do Polski u państw bałtyckich bynajmniej nie zostało zachwiane, najlepszym tego dowodem fakt, że najbliższa konferencja bałtycka odbędzie się na wniosek min. spr. zagr. Hellat'a właśnie w Warszawie.

5. W sprawie układanego obecnie przez Radę Ambasadorów statutu autonomicznego dla Klaipedy i w sprawie kolonistów niemieckich, będącej przedmiotem obrad trybunału międzynarodowego w Hadze, rząd uczynił wszystko, aby interesy i prawa Rzpltej zostały w pełni osiągnięte.

6. W sprawie stosunku Polski do M. Ententy, oświadczył p. Seyda, że dla zapewnienia trwałości traktatów pokojowych, które powołały do życia państwa narodowe w środkowej Europie, będzie dążył wspólnie z państwami Małej Ententy do stworzenia tak szerokiej kombinacji, która byłaby zabezpieczeniem pokoju na całym obszarze środkowej Europy i reasekuracją interesowanych państw. W dziedzinie sinajskim Polska udziału nie wzięła, natomiast przed jesienią sesją Ligi uzgodni wspólnie z państwami Małej Ententy politykę tych państw na zgromadzeniu plenarnym Ligi.

7. Sprawy kandydatury Polski do Ligi rząd pilnuje i czyni wszystko co do niego należy.

8. Wreszcie przytoczył p. Seyda autentyczny tekst mowy tarnowskiej p. Witosa, usuwający nieścisłości, jakie zakradły się do pierwszych ogłoszeń jej w piśmie.

Cóż nam pozostaje dodać do tych oczywiście przekonywujących wywodów p. Seydy?

Chyba życzenie, aby przez cały czas swego urzędowania miał taką „powagę” do zwalczania opozycji, takie „trudne” do wyjaśnienia zarzuty i taka kultura towarzyska i parlamentarna nacechowane „zwichsenruffy” p. Dąbskiego i jego kolegów.

Taka opozycja naprawdę nie jest groźna. P. Seydzie nie przeszkadza ona w twórczej programowej pracy a ambitnemu p. Dąbskiemu pozwoli od czasu do czasu wylać obficie nagromadzoną żołąć.

Józef Rudnicki.

## Od Wydawnictwa.

Dalsza, bardzo znaczna podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie w dniach ostatnich całego szeregu innych artykułów niezbędnych dla wydawnictwa zmuszają nas za innymi dziennikami lwowskimi i krakowskimi do podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

1 sierpnia 1923 r.

kosztuje 1 egz. „Słowa Polskiego”

**1500 Marek**

prenumerata bez dostawy 38.000 mk.

z dostawą lub przesyłką 42.000 mk.

prenumerata za granicą 60.000 mk.

## Z DNIA.

## PO MOWIE MIN. SEYDY.

Warszawa. (AW) „Gazeta Warsz.” w artykule wstępnym stwierdza, że min. Seyda odniósł prawdziwe zwycięstwo, uznane nawet przez śmiaśkich i bardziej szczerych posłów lewicy.

## PROGRAM PRACY KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Warszawa. (AW) Komisarz oszczędnościowy wojewoda Moskałewski udzielił przedstawicielowi Ag. Wschodniej następujących informacji: „Organizacja Polski postępuje, ale bardzo szybko i dlatego nie może być doskonałą. Ciągłe zmiany gabinetów wprowadza w następstwie reorganizacji urzędów i ministerstw. Teraz chodzi o ustalenie linii przedostatniej w organizacji wszystkich urzędów państwowych i zbadanie sprawności poszczególnych resortów. W tym celu utworzone zostały przy ministerstwach komisje oszczędnościowe, które mają na celu: I) porównanie obecnej organizacji badanych urzędów ze statutami organizacyjnymi, II) zbadanie ustroju wewnętrznego ministerstw, III) sporządzenie wykazu urzędników, zajętych w każdym resorcie. W toku pracy badawczej usuwane będą wszystkie razące niedokładności i błędy. Poziem zbadane będą projekty wszystkich zamierzonych inwestycji, celem wydania opinii, które mogą z nich być zrealizowane w roku bieżącym, a które przeciwnie na rok następnym. Naszą akcją oszczędnościową poprzedzą rozważne i rozległe badania, gdyż chodzi tu nie o redukcję urzędów i urzędników ile o wykazanie sprawności i wydajności badanych urzędów. Dokładnym badaniem poddane zostaną również przedsiębiorstwa państwowe dla wydania o nich opinii, czy mają być nadal prowadzone przez rząd, czy też oddane być mają w dzierżawę. Przedsiębiorstwa, które pozostaną przy rządzie muszą być oparte na zdrowej kalkulacji swoich budżetów.

Wszystkie te prace mają być ukończone w ciągu najbliższych kilku miesięcy, aby przyszłe budżety ustalone były pod kątem oszczędnościowym i na podstawie uzasadnionych wniosków Komisji Oszczędnościowej. Już w toku obecnej akcji p. komisarz Moskałewski spodziewa się osiągnąć poważne wyniki oszczędnościowe. W tych dniach rozpocznie się kontrola państwowej gospodarki leśnej.

## RADA MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 26 rozpatrywała rozporządzenie, które p. minister skarbu w porozumieniu z p. ministrem sprawiedliwości wydał w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu prawnego z zagranicą.

## STATUT DLA KŁAJPEDY.

Paryż. (PAT.) Wiadomości, co do których osiągnięte zostało porozumienie w sprawie Kłajpedy, są przedwczesne. Komisja dla statutu kłajpedzkiego zakończyła pracę nad statuten. Kłajpedy, który przedstawiony zostanie w piątek Radzie ambasadorów. — Rada ambasadorów po zbadaniu statutu poda do wiadomości delegatów litewskich.

## SPRAWA JAWORZYNY.

Paryż. (PAT.) Rozpatrywana przez Radę ambasadorów kwestia Jaworzyny, odroczone została do piątku.

SOWIETY ORGANIZUJĄ FLOTĘ  
NAPOWIETRZNĄ.

Paryż. (PAT.) Polradio. „Petit Parisien“ donosi z Moskwy: Sowiety organizują swą flotę napowietrzną w przyspieszonym tempie. Do wiosny 24 roku ma powstać w Rosji 40 eskadr lotniczych.

KOMUNIKACJA POWIETRZNA  
MIĘDZY LONDYNEM A KOLONJĄ.

Londyn. (PAT.) Dziś odleciał do Kolonii pierwszy aeroplan pasażerski, wśród pasażerów znajdował się również przedstawiciel prasy londyńskiej. Aeroplan uzyskał rekordową szybkość przebywając przestrzeń 325 mil w ciągu 2 godzin 25 min., zyskując średnią szybkość 142 do 145 mil na godzinę.

NIEMIECKIE ORGANIZACJE  
WOJSKOWE W PRUSACH WSCH.

Gdańsk. (AW) „Gazeta Gdańska“ donosi: Nacjonaliści niemieccy w Prusach Wschodnich zaczynają stosować metody monarchistyczne i orgeschowskie zaprowadzone przez Hitlera w Bawarii. Na czele ruchu monarchistycznego stoi gen. Littew Vorbeck i gen. v. Troht. Po utworzeniu we wszystkich miastach oddziałów piechoty przystąpiono obecnie do organizowania kawalerii, której wyszkoleniem zajmują się specjalne szkoły. Poraz pierwszy kawaleria orgeschowców wystąpiła publicznie w dniu 17. bm. w Darkeńen z okazji uroczystości, urządzanych na cześć Schlagetara. Policja zachowuje się zupełnie obojętnie wobec tych popisów. W dalszym ciągu „Gazeta Gdańska“ donosi, iż po przybyciu do Królewca aljańskiej komisji kontrolującej, komendant I. okręgu wojskowego wydał rozkaz właścicielom hotelów i pokojów umeblowanych, aby oficerom i członkom komisji kontrolującej odnowili mieszkania.

## DR. ZYGMUNT DANIELSKI.

## Nasza polityka populacyjna

(Dokończenie).

W Polsce pod zaborami opieką nad dzieckiem zajmowała się wyłącznie społeczność. Wrogie władze państwowe nietylko tej akcji nie popierały ale często ją hamowały, to też w Poznaniu po dziś dzień akcja nie jest należycie zorganizowana. W Królestwie Polskim dopiero przed wojną a zwłaszcza od „Kongresu Dziecka“ w Brukseli 1913 r. rozpoczęto pewną systematyczną działalność najpierw o charakterze dobroczynnym a potem higieniczno-lekarskim. W krótkim czasie załozono „Komisję ratowania dzieci“. „Warszawskie Towarzystwo opieki nad niemowlętami“. — „Kropkę mleka“ — „Koło pracy kobiet“ — powstało też Zydowski towarzystwo przy „Ół orzci“.

Na właściwym poziomie postawiła opiekę nad dziećmi, dopiero Główna Rada opiekuńcza biorąc za podstawę

## Treść propozycji angielskiej.

Berlin. (AW) Dyplomatyczny współpracownik „Observer'a“ dowiaduje się, że dokument angielski nie zawiera propozycji ostatecznych i niezmiennych, przeciwnie będzie on mógł być zmieniony według wskazówek poszczególnych państw pod warunkiem, iż państwa te przyjmą zasadnicze punkty angielskiej polityki. Według informacji „Observer'a“ dokument angielski zawiera:

I. W projekcie odpowiedzi do rządu niemieckiego:

a) przyjęcie propozycji niemieckiej poddania się decyzji Komisji Międzynarodowej;

b) przyjęcie propozycji zastawów nie

mieckich z równoczesnym podkreśleniem, że kwestia, czy zastawy te są wystarczające, czy nie — będzie musiała być starannie zbadana;

c) zawarunkowaną i ostrożną radę w sprawie zaniechania biernego oporu.

II. W nocie ramowej do Francji i innych państw sojuszników:

a) zupełne uznanie prawa Francji do odszkodowań;

b) uprzejme i niedwuznaczne uwagi z powodu obecnego systemu postępowania w Zagłębiu okupowanym;

c) wyrażenie gotowości dyskusowania nad całą kwestją długów europejskich państw sojuszników w odpowiedniej chwili.

## Anglja a bezpieczeństwo Francji.

Londyn. (PAT.) W tut. kołach dyplomatycznych zapewniają, że rząd angielski skłonny jest przystąpić do omówie-

nia kwestji bezpieczeństwa Francji w tej formie i w tym momencie, które Francja uzna za właściwe.

## Sprawa odszkodowań

wyjaśniona będzie z posątkiem września.

Paryż. (AW) Liczą się z możliwością iż już w początkach września tak kwestia odszkodowań jak i problem oku-

pacji Z. Ruhr będzie wyjaśniony całkowicie

## Sytuacja w Zagł. Ruhry.

Paryż. (AW) Władze francuskie zarekwirowały w Filji Banku Rzeszy w Moguncji 20 miliardów marek niemieckich.

Dortmund. (AW) Władze francuskie obsadziły Filję Banku Rzeszy i zarek-

wirowały 1 miljard marek niem.

Moguncja. (PAT) Polradio. Skonfiskowano ukryte w tajemnej skrytce w gmachu Banku Rzeszy 720 marek w złocie, 16.346 w srebrze i 20 miliardów w papierach.

## Przed konferencją w Sinaja.

Praga. (AW) Poseł rumuński Hietre odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Beneszem, poczem wyjechał do Bukaresztu, celem złożenia sprawozdania swemu rządowi. Min. Benesz

wyjechał rano do Sinaja. Pierwsze posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę pod przewodnictwem ministra Duca. Sekretarzem konferencji jest rumuński radca legacyjny Jurascu.

## Katastrofa głodowa w Odessie.

Londyn. (AW) Donoszą tutaj z Odessy o nowej katastrofie głodowej. — Przyjeżdżający do Konstancy opowia-

dają, iż Odessa podobna jest do jednego wielkiego cementarzystwa, ludzie padają z głodu na ulicach.

## Z Niemiec.

Berlin. (AW) Wszystkie dzienniki zamieszczały telegramy, omawiające krytyczne położenie w Niemczech. Zapowiedziane na 29. bm. demonstracje uliczne mają być surowo wzbronione.

Drożyzna wzrasta z każdym dniem. Na targach mają miejsce ciągłe awantury przy interwencji policji. Prasa, która dotychczas przychylnie odnosiła się do akcji rządu, obecnie występowała

przeciw niemu. Zdaniem większości prasy niemieckiej gabinet dr. Cuno nie dorósł do spełnienia swego zadania i młodym chciało pokonać przesilenie. Silne ataki, skierowane są na ministra skarbu Hermesa, któremu zarzucają, iż był winowajcą wydarzeń nietylko w Zagł. Ruhr, ale i w całym państwie.

## Konwent Seniorów.

Warszawa. (PAT.) O godzinie 17 zwołał p. marszałek Sejmu posiedzenie konwentu seniorów w związku z nominacją przewodniczącego sejmowej komisji skarbowej wicemarszałka Sejmu Osieckiego na stanowisko ministra reform rolnych. Zastanawiano się nad obsadą przydziału komisji skarbowej. Postanowiono stanowisko prezesa zachować dla przedstawiciela PSL, zaś stanowisko wiceprezesa dla ZLN. Następnie oświadczył p. marszałek, że w sobotę 28 bm. zwoła posiedzenie konwentu seniorów w celu omówienia następujących spraw:

1. Protstu ks. Lutosławskiego w sprawie nieformalnego głosowania nad ustawą o użytkownikach rolnych,

2. W sprawie konfliktu Sejmu ze Senatem z racji odrzucenia przez Senat ustawy o zaliczeniu Akademii Sztuk pięknych w Krakowie do rzędu szkół akademickich.

3. Sprawy dalszego przebiegu prac Sejmu. P. Dubanowicz zaproponował, aby posiedzenia sejmowe rozpoczynano obecnie o godzinie 12 w południe, aby w ten sposób dać możliwość posłom brania udziału w porannych obradach komisji skarbowej. Propozycja ta nie uzyskała większości. Obrady obecnej sesji potrwają prawdopodobnie do wtorku 31 bm. Niektórzy posłowie są zdania że celem możliwie rychłego uchwalenia podatku majątkowego należy zwołać krótką sesję w połowie sierpnia br.

## Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Sejmowa komisja ochrony pracy pod przewodnictwem ks. Wójcickiego ukończyła trzecie czytanie projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Obrano referentem na plenum posła Puchalkę. Projekt ustawy przyjęto na ogół z niewielkimi zmianami w redakcji proponowanej przez rząd. Ożywną dyskusję wywołała kwestja wprowadzenia ustawy na G. Śląsku gdzie dotychczas obowiązuje niemieckie prawo o ubezpieczeniu od bezrobocia. Ponieważ prawo to niemieckie jest dla robotników korzystniejsze, postanowiono, aby nówo uchwalonej ustawy na G. Śląsk w życie nie wprowadzać. Następne posiedzenie komisji zostanie zwołane dopiero po ferjach letnich. Wśród prac jakie wejdą na porządek obrad powakacyjnych pierwszym będzie projekt ustawy o pracownikach domowych

działania opracowany przez dr. Władysława Szenajcha: „Projekt organizacji opieki nad dziećmi i młodzieżą przedstawiając tę sprawę jako obowiązek społeczny.

Na powyższych zasadach zawieszono w r. 1917 w b. Galicji a mianowicie w Krakowie: „Zachodnio Galicyjskie Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży“, które w akcji swej wysunęło na pierwszy plan czynnik higieniczny, podczas gdy „Komitet Książęco Biskupi“ zajął się ratowaniem dzieci od zimna i głodu. — W tym samym roku „Galicjska Krajowa Rada Zdrowia“ przedstawiła projekt walki ze śmiertelnością niemowląt na podstawie referatu dr. Raczyńskiego i dr. Landana. Wspomnieć należy, że istniały już przed wojną w Krakowie „Złóbki miejskie dla bezdomnych niemowląt“, „Krakowskie Towarzystwo Opieki nad opuszczonymi niemowlętami“, Zakład Dzieciątka Jezus“, „Stowarzyszenie Kropka Mleka“.

W czasie wojny zajęła się opieką nad niemowlętami „Sekcja Pedagogiczna Związku Niewiast katolickich w

Krakowie“, we Lwowie zaś „Związek Koła Polskich Ziemianek“ i Towarzystwo Ochrony Dziecka“, ponadto w r. 1921 „Sekcja nad Działwą i Młodzieżą“, przy Związku Lwowskich Organizacji Narodowych“, w ostatnim czasie zaś, nowo zorganizowany Związek Ochronki Polskich.

Wszystkie powyższe instytucje w Polsce niewyczerpują kwestji opieki nad niemowlętami, ale stwarzają podstawę społecznej organizacji, wychowania zdrowego i silnego pokolenia — o ile dopiszą środki materialne i zainteresowanie się sprawą, zarówno narodajowych czynników rządowych jakoteż przedewszystkiem całego społeczeństwa.

Polska już w wieku XVIII. dzięki inicjatywie ówczesnego męża stanu Jędrzeja Śniadeckiego zwróciła niezwykłe baczną na te problem uwagę. Jędrzej Śniadecki powiedział: „Musimy mieć za człowieka najsłabszego tego, z którego społeczeństwo najwięcej korzysta“. Każda zatem społeczność powinna hodować i układać ludzi według swych potrzeb. Zasady te

stworzyły podstawę programu działalności „Komisji Edukacji narodowej“, która podjęła pracę nad fizycznym i moralnym wychowaniem młodego pokolenia.

Okres porozbiorowy uniemożliwił dalszą w tym kierunku pracę a przebrzmiała wyczerpująca wojna światowa poczyniła niezwykle wśród ludności spustoszenia, przygotowując w znacznej mierze warunki zwyrodnienia czyli degeneracji narodu. W wojnie tej bowiem najzdolniejsze fizycznie i moralnie i najbardziej ofiarne elementy wyginęły, pozostało zaś wiele elementu fizycznie lub duchowo upośledzonego jako do celu wolny niezdatnego, a rozródność typów ujemnych zbrodniących zyskała na terenie, tembardziej gdy nędza spowodowana wojną musiała się odbić na fizycznym i moralnym stanie ludności; — zwłaszcza na rozwoju fizycznym i duchowym młodzieży. Nędza wzmaga wzrost zbrodniczości. Ferranti wykazał, że na 2000 badanych przez niego małych przebiegów 1758 żyło w wielkiej nędzy. Zagroza nam tedy zwiększenie ilo-

## SEJ M.

—x—

Warszawa. (Tel. wł.) 26. lipca. Działalność posiedzenie Sejmu odbyło się bez wybitniejszych momentów. Uchwalono w drugim czytaniu ustawę o uposażeniu funkcyjnarjuszy państwa.

Warszawa. (PAT.) Na 57 posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o uposażeniu urzędników i wojskowych.

Pos. Chądzyński (NPR.) oświadcza, że projekt powinien w równej mierze uwzględniać interes biednego skarbu jak i źle płatnego urzędnika. Klub mówcy popierać będzie poprawki zgłoszone przez Centralny komitet pracowników państwowych, który nie groził bezrobociem lecz zwrócił się lojalnie do Sejmu z swoimi postulatami i argumentami. Sejm musi na to odpowiedzieć także obywatelskim stanowiskiem. Ustawa nie jest demokratyczna i pod pewnymi względami gorsza niż poprzednia. Przeprowadziłem w ustawie zasadę, że pracownicy państwowi zwłaszcza kolejni powinni mieć bezpłatne umundurowanie, lecz tę zasadę przyjęta w art. 1-szym większość sejmowa obajła. W art. 1-szym zapowiedziałem zasadę bezpłatnej nauki dla dzieci pracowników państwowych. Tych wniosków będziemy bronili uporczywie na plenum. Nasz aparat wykonawczy nie może być zdeorganizowany. Jeżeli ogół pracowników państwowych nie wyjdzie na podstawie tej ustawy z takim uposażeniem jakie mu się należy to niech nie wini o to przynajmniej tych przedstawicieli Sejmu, którzy ich zawsze tutaj gorąco bronili.

Pos. Mączyński (Klub Chrześc. Nar.) zaznacza, że sprawa urzędnicza była już w stanie zapalnym przed wojną w okresach normalnych, pogorszyła się znacznie podczas wojny, gdyż podwyżki nie dorównywały wzrostowi drożyzny a to stało się wprost katastrofalne w państwie polskim wskutek dewaluacji. Obecna ustawa wyrównuje nieusprawiedliwione uprzywilejowania uznając je tylko tam, gdzie pracownik naraża życie i zdrowie, mianowicie w wojsku i policji. Natomiast przywileje te nie mogą dotyczyć kolejarzy, do których lewica chciałaby je zastosować. Uzasadnione jest uprzywilejowanie tych dekaracji, które mają specjalne wartości moralne dla państwa np. sędownictwo. Ustawa niniejsza jest dopiero pierwszym bardzo ważnym krokiem ku naprawie stosunków podwyższenia uposażenia w różnych kategoriach do 25 proc., wymaga wydatki państwa przeszło o 13 proc. tj. powoduje powiększenie ogólnych wydatków państwa o 1/6. Przy podwyżkach uwzględnia zwłaszcza najniższe szczeble. Co się tyczy zarzutu niezaliczenia lat służby to uważam to za niezasadzone przywilej pewnych grup urzędniczych. Pięciokrotnie stawiałem już poprawki o specjalne dodatki za studia wyższe. Przegłoszowano mnie zawsze. Jestem

jednak cierpliwy i obecnie na plenum wnoszę tę poprawkę po raz 6.

Pos. Ostrowski (Piast) wyraża żądanie uznania z powodu tej ustawy i wita ją z uznaniem. Mimo naszego uznania dla urzędników nie możemy zamknąć oczu na to, ile krzywd dla ludu płynie ze źle administracji. Nie podzielimy tej metody, aby przy sposobności tej ustawy robić porachunki partyjne (głos: bardzo słusznie), uwzględnia ona urzędników etatowych sądzimy jednak, że rząd w niedługim czasie przyjdzie z ustawą ułatwiającą problem pracowników nieetatowych. Ustawa ta nie zadowoli w zupełności szerokich mas pracowników państwo-

wych, lecz spodziewamy się, że ogół ich rozumie obecne położenie finansowe państwa, rozumie co możliwe, a co niemożliwe i dlatego powita tę ustawę jeżeli nie z pełnym zadowoleniem to ze spokojem ciesząc się, że stwarza ona nareszcie warunki bytu jako tako uchwytnie Izba uchwaliła przerwać dyskusję o godzinie drugiej, marszałek zarządził przerwę półgodzinną.

Po przerwie rozwinęła się bardzo szczegółowa dyskusja, w której kolejno zabierali głos: posłowie Kunyłowicz Adam Chądzyński, przedstawiciel ministerstwa skarbu p. Zaczek, poseł Pączkowski, poseł Shreiber, poseł Łańcucki, poseł Hartz, poseł Nowicki Zy-

gmunt i sprawozdawca Mączyński, podają wartość pierwszej mmożnej dnia 1 sierpnia 1923 na kwotę 4150 Mk. Poseł Smulikowski (PPS.), poseł Albi Nowicki, poseł Gretis, poseł Toczek, poseł Dziduch (chł. partia pracy), poseł Putek, poseł Konopczyński (ch. dem.), Wójtowicz (klub lud.), wszyscy mówcy zgłaszali poprawki do poszczególnych art.

Ustawę przyjęto w drugim czytaniu. Przystąpiono do nagłośni wniosku, posła Żuławskiego, który uzasadnia poseł Reger: Sejm ustawodawczy w dniu 16. maja 1922 r. uchwalił ustawę o urlopach robotników. Wywijała się różnica zdań czy za dnię święteczną w ciągu tego urlopu należy płacić za robki. Po przemówieniu ministra pracy i opieki społecznej p. Darowskiego, który zaznaczył, że rząd nie oświadcza się przeciw nagłośni tego wniosku, gdyż wobec rozbieżności zdań przy interpretacji tej ustawy przez sądy na wniosek ministra sprawiedliwości całą sprawę skierowano do sądu najwyższego dla ustalenia interpretacji. Nagłośni uchwalono jednomyślnie a całą sprawę odesłano do komisji ochrony pracy.

Przystąpiono do uzasadniania nagłośni wniosku klubu ukr. w sprawie zabrania przez kler rzymsko-kat. monasteru prawosławnego w Nowym Zaborowie, pow. bobrowski. Poseł Churcki zarzuca, iż przy zabraniu tego klasztoru wydano kilka decyzji, wykonano nie ostatnie lecz poprzednie decyzje wojewody Krzakowskiego. Minister wyznał religijnych i oświeceni publicznego Głabiński zabrał głos, Klasztor o którym mowa, rewindykowany już przed dwoma i pół roku. Jeszcze za czasów zarządu kresów wschodnich wydał wojewoda Krzakowski orzeczenie, którym na odstąpienie tego, że kościół fundowany był przez OO. Dominikanów, skonfiskowany w r. 1848 i wskutek próby parafian został rewindykowany na rzecz kościoła katolickiego. Ludność katolicka nie miała ościola bliższego ponad 12 do 10 wiorst a ponadto była zgorzkniałym niewłaścicielw zachowaniem wód szarych mnichów prawosławnych. Później tenże wojewoda oddał część klasztoru i mała zakryłję do użytku parafian rzymskich. Jednakże wskutek sporu i nieporozumień widział się zniewolony cofnięcia tego rozporządzenia. Nie a mowy więc o postępowaniu wbrew własnemu zarządzeniom rządu. Z atów nie widać, aby ktokolwiek przed rewindykacją protestował, nie występowaliście panowie z tem przed właściwą władzą. Muszę stanowczo zaprotestować, jeżeli kościół prawo własny był w Polsce prześladowany. Rewindykacja jest całkiem naturalnym następstwem zabrania państwa rzymskiego. Rząd rosyjski do roku 1914 zabrał dla cerkwi prawosławnej 1416 kościołów. Tak wyglądałby prześladowanie. Rząd pragnie różnie sprawiedliwie traktować wszystkie wyznania.

Nagłośni wniosku odrzucono i odesłano do komisji.

Następne posiedzenie jutro w piątek o godzinie 11-tej rano.

## Dyskusja w komisji spr. zagr. nad polityką p. Seydy.

Warszawa. (Dziś obradowała pod przewodnictwem posła Dąbskiego P. S. L. Piast w obecności p. ministra spraw zagranicznych p. Mariana Seydy oraz komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Plucińskiego sejmowa komisja spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad był przyjęty wczoraj na plenum wniosek nagły w sprawie obecnej sytuacji politycznej. Ponieważ wniosek ten do komisji wpływać nie zdążył poseł Rudziński (Wyzwolenie) zaproponował, aby mimo to p. minister spraw zagranicznych zgodził się udzielić informacji dotyczących szeregu tych spraw, które w związku z rzeczonym wnioskiem były ogólnie omawiane na wczorajszym posiedzeniu Sejmu. P. minister przedstawił w dłuższym przemówieniu sprawę sporu polsko-niemieckiego o kopalnię Delbrück. Następnie oświetlił stosunki polsko-czechosłowackie, sprawę gdańską, konferencję w Rydze, układ w sprawie Klajpedy oraz stosunek rządu do konferencji w Smaju. Szczegółowe sprawozdanie przez p. ministra w związku z powyższymi sprawami uzupełniające wyjaśnienia na plenum uznano za pożądane.

Co do przebiegu obrad w sprawie kolonistów niemieckich, które toczą się przed trybunałem Ligi Narodów w Hadze zaznaczył p. minister, że referentem tej sprawy jest p. Pollock Hollender, który posiada materiał źródłowy i traktuje go życzliwie dla Polski.

Odpowiadając na zarzuty wysunięte przeciw premierowi Witosowi z racji jego mowy w Tarnowie oświadczył p. minister, że tekst mowy będzie polany oficjalnie, przyczem p. minister z całą stanowczością oświadczył, że ustęp tej mowy dotyczący interesów Polski na wschodnich granicach miał na względzie jedynie ekspansję ekonomiczną.

W sprawie układu polsko-tureckiego powiedział p. minister co następuje. Ekspansja gospodarcza Polskiej orientuje się w sposób naturalny ku rynkom Rosji, Bałkanu i bliskiego Wschodu. W tej ostatniej dziedzinie toruje Polsce

drogę zawarcie układu polsko-tureckiego podpisanego w Lozannie. Stało się dobrze, że Polska od pierwszej chwili odwróciła się od systemu kapitulacji i przystąpiła do rokowań na zasadzie traktowania Turcji na równi z państwami europejskimi na podstawie wzajemności. Wzmocniło to zaufanie Turcji do Polski. Ekspansja ekonomiczna uzyskała swe realne podstawy w postaci prawa zakładania „wolnych składów” w Konstantynopolu i w Smyrnie. Dotąd ekspansja kończyła się na Rumunji, nie mając możliwości rozwinąć się dalej. Stąd między innymi „wolne zony” przyznane nam przez Rumunję nie były nigdy wyzyskane. Klauzule traktatowe lozańskie umowy handlowej umożliwią eksport towarów polskich do Azji mniejszej, Rosji i innych krajów bliskiego Wschodu. W umowie handlowej uzyskaliśmy dalej idące gwarancje niż alianci w swoim traktacie szczególnie w kwestjach celnych. Tamci uzyskali pewien ściśle określony mnożnik stawek celnych, co nie przesądza, że którekolwiek z tych państw może uzyskać w przyszłości warunki bardziej korzystne. Polska natomiast korzysta z klauzuli największej uprzywilejowania a więc warunków już przyznanych aliantom oraz korzyści, które ewentualnie w przyszłości będą udzielone i innym państwom. Układ z Turcją jest przeto dla Polski korzystnym i domowym.

Po przemówieniu p. ministra Seydy zabrał głos komisarz polski do spraw gdańskich p. Pluciński i przedstawił w obszernym wywodzie historię polsko-gdańskich stosunków podkreślając jednocześnie stanowisko Rady Ligi Narodów w tej sprawie. Nad przemówieniem tem wywijała się dyskusja, w której pierwszy zabrał głos p. Jan Dąbski. Mówca wystąpił z szeregiem zarzutów, znanych już z prasy lewicowej. Po przemówieniu p. Dąbskiego posiedzenie przerwano odkładając dalszy ciąg dyskusji do jutra godziny 9 rano.

—o—

sci upośledzonych i zbrodniarzy, i tu wyobraź sobie nowy twarde obowiązek społeczeństwa i państwa pracy nad usunięciem wszelkich zarodków groźnego upadku, nad usunięciem niebezpieczeństwa zwyrodnienia narodowego, pracy nad stworzeniem jednolitego typu polskiego.

Wytworzenie tego typu w Polsce, napotkało dotychczas na bardzo znaczne przeszkody. Pięćdziesięcioletnia niewola, brak państwowości własnej wykluczały niemal zupełnie, wszelką w tym kierunku pracę. trójzaborowość bowiem wpływała na wytworzenie odmiennych fizycznie i psychicznie typów, już choćby wskutek różnych metod wychowania, moralnego i fizyczne i wskutek różnych warunków ekonomicznych. Stałe łączenie się ludności na odmiennych terytoriach i skrzyżowanie się jednostek na pewnym granicami obecnej państwowości zakreślonym terenie, wytworzyły odmiennie typy Polaków, które obecnie zwolną wyrównać należy.

Nie mniejszą trudność w utworzeniu jednolitego typu przedstawia także brak naturalnych granic a temsamem ciągle bezpośrednie stykanie się z elementami pod względem rozwoju obcymi. Podczas gdy w czasach dawnej państwowości Polska wchłaniała i przyswajała sobie obce elementy — w czasie rozbioru infiltrując w celach politycznych lub ekonomicznych napływające żywioły obcokrajowe mimo stanowczo dość rzadkich małżeństw mieszanych między imigrantami i rodzimcami, powodowały dość znaczną różnorodność w wytworzeniu typu Polaka.

Wreszcie podczas gdy inne kraje jak np. Skandynawia zdemokratyzowały się prawie zupełnie, a nas zawsze jeszcze stoi na przeszkodzie w utworzeniu jednolitego typu zbyt powolna demokratyzacja. Demokratyzacja szerokich warstw naszego narodu, udostępnienie każdemu zdobycy kultury i umożliwienie mu zetknięcia z jaknajszerszymi i najróżnorodniejszymi warstwami, wreszcie usunięcie przesądów

społecznych wpłynie niewątpliwie na wytworzenie jednolitego typu narodowego.

Nie zapominajmy wreszcie, że nasz lud roboczy — źle odżywiony i odziany, w wilgotnych przemieszkujący podziemiach — nie może stać się ową granitową podstawą, na której fundować by można silny i trwały gmach naszej przyszłości, że wreszcie płonącym zniczem naszego bytu może być tylko żywo i jasno płonące ognisko polskiej chrześcijańskiej rodziny, że jedynie trwałym filarem gmachu naszej potęgi jest zdrowa fizycznie i moralnie kobieta rodzicielka.

Nie zapominajmy tembardziej, gdy zawiodły nas cyfry ostatniego spisu ludności, przynosząc w miejsce spodziewanych 30.000.000 w całym państwie, zaledwie 27.000.000 a w miejsce oczekiwanych 23.000.000 Polaków zaledwie 19.000.000 już z dotychczas Wileńszczyzny i Górnego Śląska, natomiast 8.000.000 innych narodowości. Już ten obecny stosunek 19 do 8 jest bardzo niekorzystny, a po latach 10 przy na-

stępnym spisie, gdybyśmy nawet otrzymali wliczając naturalny przyrost 22.000.000 to obecne narodowości otrzymają najmniej 10.000.000, zatem stosunek się pogorszy a po kilku dziesiątkach lat w ten sposób możemy procentowo stać się mniejszością w naszym państwie i mieć republikę, której braknie republikanów jak mówiono swego czasu o Francji.

Tak więc obok zewnętrznego niebezpieczeństwa, jakie nam grozi pod względem politycznym od wschodu i zachodu a poniekąd południa i północy zagraża bytowi i przyszłości naszej Ojczyzny ogromne niebezpieczeństwo wewnętrzne, którego każda Polka i każdy Polak powinien być świadomy i jako kulturalna jednostka społeczeństwa tę świadomość popularyzować, gdyż słusznie powiedział higienista francuski Duclaux: Najlepsze prawa i przepisy nie są skuteczne tam, gdzie panuje obyczaj niedojrzały i brak uświadczenia.

—x—

## Rada naczelna PSL.

-0-

W dniach 24 i 25 bm. w sali klubu poselskiego PSL. Piast odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady ludowej PSL. pod przewodnictwem wiceprezesa p. Dębskiego.

W pierwszym dniu obrad wygłosił referat polityczny prezes P. S. L. premier Witos. Przedstawił on całokształt polityki zagranicznej oraz nakreślił obraz stosunków wewnętrznych państwa dotykając motywów współdziałania w rządzie większości polskiej i podkreślił z naciskiem, że zwycięstwo i przyszłość należy do ludzi mocnych i tych, którzy mają poczucie odpowiedzialności oraz pracują wytrwale dla idei państwowej, a więc ostatecznie zwycięstwo i przyszłość należąć będzie do tych, którzy netylko mieć będą silne nerwy, ale potrafią dojść do wytkniętego celu bez względu na piętrzące się przeszkody. Nie trzeba zaś zaślepiać się chwilowym powodzeniem, ale też nie należy się zniechęcać trudnościami przemijającymi. Społeczeństwo w imię dobra państwa, w imię własnego interesu powinno współpracować z rządem, bo tylko wtedy będzie można doprowadzić do unormowania stosunków wewnętrznych a przez to najlepiej przysłużyć się będzie można Polsce i ludowi. Chcemy i będziemy — mówił prezes Witos — prowadzić politykę pracy choćby pozornie powolnej, ale takiej, która stworzy niezniszczalne fundamenty pomyślnego rozwoju państwa i szczęśliwej doli ludu. Przemówienie prezydenta przyjęło burzą oklasków.

Z kolei przemawiał wiceprez. Dębski, który przedstawił w dłuższym spokojnym i pełnym równowagi politycznej przemówieniu pracę klubu poselskiego. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której brali udział pp. Kuncewicz z Warszawy, dr. Michałkiewicz z Poznania, red. Kulerski z Grudziądza, i p. Józwick z Pomorza, p. Niedbalski i włościanin z lubelskiego Zieliński. Z powodu posiedzenia Sejmu obrady przerwano o godz. 16.30 i przenieśiono je na dzień następny na godz. 9.

W drugim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja, w której zabierali głos włościanin Sokół, red. Wasylewski z Pomorza, Świada i Stolarczyk. Po dyskusji udzielał odpowiedzi nich wyjaśnień i odpowiedzi pos. Bobek imieniem Zarządu głównego PSL. Następnie przystąpiono do głosowania nad następującymi rezolucjami:

1. Zważając że naczelnym obowiązkiem Sejmu jest utworzenie większości parlamentarnej i na niej opartego rządu, 2. zważając, że obowiązek ten w pierwszym rzędzie ciąży na stronnictwach polskich, zważając dalej że klub PSL zwrócił się z inicjatywą w tej sprawie do wszystkich stronnictw polskich, naczelna Rada ludowa PSL. zatwierdza decyzję klubu w sprawie utworzenia parlamentarnego rządu większości polskiej, opartego na programie uwzględniającym interesy najszerzych mas ludowych, oraz wyraża klubowi i swoim przedstawicielom w rządzie, a w szczególności prez. Wincentemu Witosowi, następnie dr. Kłernikowi i Osieckiemu swoje całkowite zaufanie. Dalej Rada naczelna PSL. uznaje, że najpilniejszym zadaniem obecnego rządu powinna być naprawa stosunków finansowych i gospodarczych w Polsce. Dla naprawy tych stosunków musi cały naród a przede wszystkim warstwa posiadająca ponieść jaknajwiększe ofiary, które przy zastosowaniu dalekiej a celowej oszczędności mogą jedynie doprowadzić do utrudnienia gospodarki naszego państwa. Rezolucję powyższą przyjęło jednomyślnie wśród oklasków.

Dalsze obrady toczyły się nad referatem z dziedziny życia gospodarczo-finansowego, które wygłosił pp. Kowalczyk, Szydłowski i Byrka. W dyskusji wskazywano na konieczność podjęcia pracy, któraby doprowadziła do gospodarczego odrodzenia Polski. Resztę obrad wypełnia sprawa organizacji oraz kompletowanie zarządu głównego Zarządu PSL. oraz Rady na-

A P O L O	Nordisk	<b>N O W O Ś Ć.</b>	Nordisk.
		Dziś i w dniu następnym	
	<b>Lady Godiva</b>	Romantyczna historia małżonki okrutnego księcia Mercji.	
	Oryginalny i niepowtarzalny piękny dramat w 6-ciu aktach w głównej roli	Heida Vernon.	n4551

czelnej. Do zarządu głównego kooptowano: pos. Bryła, dr. Skalkiewicz i Starczewskiego. Do Rady naczelnej: Pędzla, Kriehę, Deskura, Gajdzika, dr. Chacę, prof. Zawadzkiego, Wyganowskiego i Więckównę, dr. Landaua, Świdę, Stolarczyka, Straszewskiego i pos. Cielucha.

Ponadto Rada naczelna przyjęła do zatwierdzającej wiadomości przyłączenie się narodowego Zjednoczenia Ludowego dawnych Skulszczyków z PSL. Rada naczelna upoważniła Zarząd główny PSL. do ostatecznego zrealizowania

tej sprawy. Narodowemu Zjednoczeniu ludowemu przysługiwać będzie odpowiednia ilość miejsc w Zarządzie głównym oraz w Radzie naczelnej. Obrady naczelnej Rady PSL. wypadły jaknajpomyślniej. Osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach będących przedmiotem obrad.

Uczestnictwo obrad było niezwykle liczne, wynosiło przeszło 90 proc. członków naczelnej Rady. Obrady zakończono 25 br. o godz. 9 wiecz. przy pełnym składzie Rady naczelnej. PAT

## Listy poznańskie.

(350 majątków do parcelacji i w temani jeden niemiecki! — Konieczność łączności reformy rolnej z likwidacją obcej własności. — Woj. Bniński i metodyści. — Germanizacja ewangelików polskich.)

„Monitor“ ogłasza listę 350 majątków, zakwalifikowanych do rozparcelowania w b. Kongresówce, na kresach wschodnich i w Małopolsce. Niema wśród tych majątków atoli ani jednego niemieckiego — ani jednej z tych zagrabionych Polakom posiadłości, które rząd polski przedewszystkiem jest obowiązany likwidować. Oczywiście, tego rodzaju monstrualna kwalifikacja ziemi przeznaczonej do przymusowej parcelacji jest sukcesją jeszcze po dawnym rządzie, oszczędzającym przedewszystkiem naszych wrogów-Prusaków. Obecny rząd bowiem większości polskiej rozumie doskonale, że reforma rolna winna rozpocząć zdobywanie zapasu ziemi dla celów parcelacyjnych od wywłaszczenia Niemców na zachodzie i Moskali na wschodzie, t. j. od tych pasożytów, którzy jure caduco osiadali na naszej ziemi, rugując z niej miejscowych właścicieli.

W każdym razie jedną z najpilniejszych spraw i to właśnie ściśle związanych z reformą rolną, jest likwidacja posiadłości niemieckich, co zresztą stanowczo mniej przedstawia trudności i technicznych i finansowych, aniżeli wywłaszczenie ziemian polskich.

Hr. Jan Żółtowski, prezes Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu, przyznając publicznie, że „czuje niechęć“ do rugowania Niemców z zagrabionych przez nich ziem, tłumaczył zupełną bezczynność powierzonej jego kierownictwu instytucji różnemi trudnościami, mierniczemi, prawnymi, finansowemi etc..

Zdaje się, że majątku polskiego także nie uda się rozparcelować bez dokonania pomiarów, bez opracowania finansowego planu tej transakcji i bez szeregu innych prac technicznych, przeobrażeń rolnych etc.

Więcej jeszcze!

Na parcelach, powstałych z jednego majątku, trzeba wznosić domy mieszkalne, budynki gospodarcze, płoty etc. Czyli potrzeba, poza przeprowadzeniem wywłaszczenia i wydaniem olbrzymich sum na dokonanie gruntownych budowli i na zagospodarowanie się, stracić moc czasu i pracy na cały ten proces. Tymczasem likwidacja kolonii i drobnych gospodarstw niemieckich, doskonale zagospodarowanych i zaopatrzonych we wszelkie utensylia, w inwentarz etc., daje odrazu, bez żadnego trudu i ze znacznie mniejszym nakładem pracy i kosztów około 6000 gospodarstw, o 40 hektarowym przeciętnie obszarze.

Lekceważące traktowanie tego źródła i pomijanie tych kolonii przy planach wywłaszczeniowych jest czemś wprost potwornym ze strony urzędów powołanych. Nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że rząd polski większości narodowej wejrzy w tę sprawę i na pierwszym miejscu położy program przeprowadzenia reformy agrarnej w bezwzględnej łączności z likwidacją posiadłości niemieckich, rosyj-

skich i innych, pozostałych po rządach zaborezych.

„Przegląd Poranny“, organ t. zw. „Młodej Polski“, której rysem charakterystycznym było zawsze współczucie dla wszelkich lewicowych kierunków, mniejszości i dla dążeń antypaństwowych, — występuje z gwałtownym atakiem przeciwko wojewodzie Bnińskiemu, zarzucając mu ni mniej ni więcej, jak... współdziałanie w germanizacji polskiej ludności ewangelickiej.

Rzecz się ma tak.

W południowych powiatach woj. Poznańskiego jest kilkanaście, czy nawet więcej tysięcy ludności polskiej wyznania ewangelickiego. Miejscowi pastory, pozostałość czasów pruskich, zapędzają tę ludność do t. zw. „uniijnego“ zboru luterancko-kalwińskiego, będącego czysto germanizacyjną koncepcją Wilhelma II. głównego propagatora jego na wskroś politycznego, a wszelkich cech religijnych pozbawionego kościoła berlińskiego.

Walkę z „unistami“ berlińskimi toczy grupa pastorów-Polaków, którzy usiłują wyrwać ewangelików polskich z drapieżnych pazurów hakatystów pruskich. Walka ta powinna się rozstrzygnąć bardzo prosto, łatwo i od dawna już. Władzom polskim należało wprost wyekspedjować wszystkich pastorów obcych poddanych poza granice Polski, — zabronić pastorom niemieckim katechizowania i duszpasterstwa w parafiach polskich i oderwać wszystkie parafie i zarządy kościelne ewang. od głównego zarządu w Berlinie.

Czteroletnie fatalne rządy germanofilskiej lewicy utrudniały tę sprawę ogromnie, pozwoliły hakatystycznym pastorom znęcać się po dawnemu nad ludnością polską, podległą ich władzy i wpływom i doprowadziły do tego, że polskie duchowieństwo ewangelickie musiało wyszukiwać dopiero sposobów walki przeciwko pruskiej zachłanności bez żadnej pomocy ze strony władz, polskich władz.

Skorzystali z tej nad wyraz dziwnej sytuacji — metodyści. Zrozumieli oni, że dla ich celów, jaknajmniej zgodnych jeżeli nie do luteranizacji ludności katolickiej — dla wprowadzenia do katolickiej Polski ducha protestanckiego i, jeżeli nie do luteranizacji ludności katolickiej, to w każdym razie do obniżenia jej nastroju i uczuć religijnych, dobrze będzie wyzyskać na razie konflikt między pastorami Polakami a Niemcami i, stanawszy na gruncie polskim, zyskać w społeczeństwie naszym całkiem, metylko protestanckiej jego mniejszości, sympatię i uznanie najzupełniejsze. Zrozumieli więc, że powodem do tego walka z niemieczyzną i popieranie polskości w zborze ewangelickim. Rozpoczęli więc budowę zboru ewangelickiego w pow. Odolanowskim i wogóle zaczęli działalność swą szeroko rozwijać.

Wojewoda Bniński wstrzymywał tę akcję. — sprawa oparła się o Warszawę i niewiadomo jeszcze, jak się skończy, bo metodyści złożyli podanie o uznanie ich wyznania na zasadzie par. 116 konstytucji.

Pan hr. Bniński nie jest bynajmniej człowiekiem naszego stronnictwa. Zajmuje stanowisko raczej nieprzychylnie w stosunku do „endecji“. Niemniej wszakże jest to człowiek bezwzględnie uczciwy, rozumny i dobry Polak. Jeżeliby więc nawet jego decyzja chwilowo była na rękę pastorom germanizatorom, to tylko na skutek zbiegu okoliczności, o tyle dla nas niepomyślnego, że dla zapobieżenia poważniejszemu szkodom trzeba wyrzekać się do rażnej pomocy w walce z tymi pastorami. Głębiej rzecz biorąc, powinniśmy nareszcie zrozumieć, że wszystkie te „Imki“, „metodyści“ i inni zamorscy dobrodziej i opiekunowie nasi, zadarmo tej opieki nie roztracają i każą sobie za nią sówicie zapłacić jasyrem z dusz naszych, które nieznanie, na różnych drogach wyławiają!

Sprawa ewangelików-Polaków jest jasna. Rząd, przy pomocy dobrze myślącego duchowieństwa ewangelickiego polskiego ma wszelką możność natchmiastowego i bezwzględnie odsunięcia pastorów-pruskich od wpływu i duszpasterstwa w parafiach polskich. Współdziałanie zaś metodystów czy innych sekt protestanckich jest zupełnie zbytecznym a poza to szkodliwym, gdyż są one w mniejszym lub większym stopniu w kontakcie z t. zw. „kościółem narodowym“ i usilnie popierają to odszczepieństwo.

Włodzimierz Dworzaczek

## List z Sokala.

Festyn na Waławce. — Czy jest potrzebne TSL? — Wielka bojaźńa powiatu. — Prymieja rodaka. — Pożegnanie ówczesnego urzędnika.

Sokół, w lipcu.

W ostatnią niedzielę urządziło Koło TSL. festyn w lesie na Waławce. Wyteżona praca komitetu z hr. Russocką na czele, dała wszystkim, którzy nie wyjechali na ferie, parę chwil prawdziwego odpoczynku i wytchnienia. Atrakcją festynu była sprawa z Lwowa muzyka chłopców z zakładu wychowawczego Braci Albertynów. Maicy grali znakomicie ku ogólnemu zadowoleniu, dowodem czego było żądanie obecnych, by następnego dnia w czasie targu muzyka grała na swój dochód. Kłóratę myśl została zrealizowana. W czasie koncertu Narodowa Organizacja Kobiet z przewodniczącą hr. Russocką urządziła zbiórkę uliczną, która dała półtora miliona mkp.

Wśród części Polonji tutejszej czuć pewną apatię. Niektórzy z Polaków tutejszych są nawet zdania, że TSL. w odrodzonej Ojczyźnie nie ma już racji bytu, a jego agendy powinien przejąć rząd polski. Nie bardziej fałszywego! Nie wszystko może zdziałać rząd i utopią byłoby wymagać od rządu dokonywania cudów przy inercji i bierności społeczeństwa. Ze TSL. ma swoje uzasadnienie i rację bytu, dowodem są owoce jego pracy. Tutejsze Koło TSL. utrzymuje 13 szkół polskich, do których uczęszcza 486 dzieci polskich, ponosząc wszystkie wydatki prócz kosztów utrzymania nauczyciela. W trzech miejscowościach Koło TSL. zajmuje się odnową szkół, a w dwóch otwiera z nadchodzącym rokiem szkolnym szkoły dla dzieci osadników. Dlatego TSL. winno nie tylko utrzymać się przy życiu, lecz przetrwać i być jaknajbardziej poparciem całego społeczeństwa.

Powiatu naszego największą bojaźnią jest Powiatowe Biuro Odbudowy. W ciągu 5-letniej działalności Biuro to właściwie niczego nie zdziałało tak, że szkoda naprawić każdej marki na placę dla funkcjonalnej tej całkiem nieproduktywnej instytucji.

Przed 2 tygodniami święcił Sokół miłą i podniosłą uroczystość prymicji tutejszego rodaka ks. Adolfa Zólczyńskiego. Prymicyjant przeprowadzony w towarzystwie procesji, odprawił nabożeństwo w kościele parafialnym, zaś 15 i 16 bm. w Woistawicach i u OO. Bernardynów.

Tutejszy komendant PP., nadkomisarz Eugeniusz Konopka, został przeniesiony do Wilna. Byłto jeden z urzędników, który obok sumiennego spełniania swych obowiązków zawodowych, znalazł w wolny czas na udział w pracy narodowej i społecznej w różnych komitetach. Dlatego Polonia tutejsza żegnała go z prawdziwym żalem życząc, by następca wstąpił w jego ślady.

## Zruchu wydawniczego.

„Szkoła“, pismo poświęcone sprawom wychowania w ogólności, a w szczególności szkolnictwu powszechnemu, wychodząca rok 54 we Lwowie, jedyne pismo naukowe, poświęcone propagandzie kultury polskiej i polityce szkolnej, podaje w obszernym dziale przegląd czasopism pedagogicznych. W zeszytach 5-6 (za maj-czerwiec) obok omówienia „Zasadniczych tech nauczyciela-wychowawcy“, w formie referatu na otwarcie „Koła Dyskusyjnego“ słuchaczy Studium pedagog. na Państw. Inst. Pedagog. w Warszawie i „Osobistości nauczyciela jako wychowawcy“, niemniej „Znaczenia i celu wyprawowań piśmiennych“. Na szczególne wyróżnienie zasługuje rzecz o „Kulturze polskiej“, która równie jak „Polityka szkolna“ zainteresować może najszerze koła inteligentne i zachęcić do współpracy w propagandzie kultury polskiej i w skierowaniu polityki szkolnej na normalne tory rozwoju szkoły polskiej, która, jak powiada dr. Bykowski, jest jedną z najsilniejszych spójni państwowych i narodowych.

„Jednodniówka Salezjańska“. Z okazji swego jubileuszu księży Salezjanie polscy wydał Jednodniówkę pt. „25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce“. Jestto barwny, historyczny opis 16 zakładów salezjańskich, będących ostoja działalności sw. w. ks. Bosko na ziemiach polskich. Zeszyt 76 ks. Bosko to toż zdobia bogate i ciekawe ilustracje, przedstawiające stopniowy lecz wytrwały rozwój szkół gimnazjalnych i zawodowych Zgromadzenia Salezjańskiego. Zamieszczono przytem widoki pięknych kościołów czy to nowych, czy też takich, które jako zabytki świetnej naszej przeszłości (na Kujawach i na kresach wschodnich) budzić winny zainteresowanie szerokiej warstwy społeczeństwa. Cena z przesyłką 16.000 mkp. Skład główny w salezjańskiej księgarni „Oświata“ Oświęcim (w. Krak.).

„Zolnierz-Spółdzielca“. Nakładem Zv. Rewizyjnego Spółdzielni Wojsk. i Centralnej Spółdzielni Wojsk. wyszła świeżo z druku pierwsza praca zbiorowa z zakresu kooperacji wojskowej pt. „Zolnierz Spółdzielca“. Książka ta rozpoczyna cykl zamierzonych wydawnictw propagandowych i instrukcyjnych z dziedziny spółdzielczości wojskowej. Na bogatą treść tej książki składa się około 40 artykułów, omawiających powstanie, rozwój i rolę ruchu spółdzielczego w wojsku polskim, następnie poruszających ważniejsze zagadnienia życia bieżącego; całości dopełniają obrazki rodzajowe o charakterze feletonowym. Wśród autorów znajdujemy p. M. Rapackiego, redaktora „Rzeczpospolitej Spółdzielczej“, gen. Pachuckiego, plk. szt. gen. Kleberga, plk. dr. Sawczyńskiego, kpt. Jarzyńskiego, kpt. dr. Chęchlińskiego, kpt. Inlendera, J. Wojskiego i wielu innych działaczy na niwie kooperacji w wojsku. Ponadto zwracają uwagę interesujące aforyzmy gen. Berbeckiego, gen. Malczewskiego i por. r. Bulsy. J. również zrozumiałe zaciekawienie, które wzbudza piękne związający się ruch spółdzielczy w wojsku, jak i przystępna cena (przeszło 8 a.k. druku Mk. 28.500), pozwalają przypuszczać że książka ta znajdzie się w ręku każdego, komu sprawa odrodzenia duchowego wojska i społeczeństwa leży na sercu.

Powrócił sekund szpit. powszechnego

## Dr. Bolesław Kwaśniewski

ordynuje w chorob. kobiecych i położnictwie  
Piekarska 8. 4510n

PIOTR MILLE.

## Człowiek, który trafił w sedno.

Przełożył z francuskiego L. Sternklar.

Znam się z pewnym angielskim urzędnikiem sądowym, który odbył wojnę jako kapitan w pułku strzelców z Yorkshire. Po zawarciu pokoju powrócił do służby sądowej. Niedawno temu znów zagościł w Paryżu. W rozmowie ze mną zauważył:

— Co do sprawy reparacji, okupacji Zagłębia Ruhry, wreszcie co do tych wszystkich business wogóle, ścierają się u nas w kraju dwie sprzeczne opinie, o czem pan zresztą sam wiesz zapewne. Jedna opinia nie jest wam przychylna; wypowiadają ją ludzie, którzy nawet stoją otwarcie po stronie Niemiec. Do nich należą różni aferzyści, radykałi i robotnicy. Druga opinia znów oświadcza się za wami; przyznają się do niej ci, którzy odbyli wojnę. Obok nich znajdują się także ludzie z innych kół, przeważają jednak konserwatywnicy wojny.

Wypowiedziałem kilka banalnych frazesów, których się sam wstydzęm, o „braterstwie“, „przypieczętowanym

## HENNY PORTEN

w dramacie 5-aktowym p. t.:  
„Z pamiętnika Służącej“  
od soboty w Kinie L & W.

## O ideową przyszłość młodzieży.

Zmaterjalizował się niesłuchanie świat, z nim zaś i my także. Szalał pogonią za pieniądzem, spekulacją walutami, akcjami, itd. stał się udziałem nawet tych ludzi, którzy przed wojną nie wiedzieli co zrobić z przypadkiem otrzymaną marką niemiecką czy trojakiem i zadowoleni byli, gdy im się „udało“ wydać za 20 halerczówkę, a o giełdzie i akcjach nie słuchał przeciętny śmiertelnik nigdy, bo samego wyrazu nie rozumiał. Dziś stało się coś wręcz przeciwnego. Spekuluje nie tylko bankowiec i giełdciarz, ale nawet taki, który informuje się, co to znaczy akcja efektywna itd. Dzięki spekulacji nie może budżet nasz przyjść do równowagi między dochodami a rozchodami, bo każdorazowe zbliżenie granic rozchodów i wydatków zakłócone bywa naraz szalonym spadkiem marki polskiej. Normując życie pensją urzędniczą, widzi się, jakie przeżywamy przeskok — kiedy w r. 1921 w styczniu kupowałem ubranie, pobierałem pensji 6000, a za ubranie płaciłem 14000; musiałem zatem 2 i pół miesiąca pracować, by je kupić, w grudniu 1922 r. kosztowało ubranie 300.000, gdy pobory moje określała cyfra 350.000, zatem zbliżała się granica do normy, możliwej dla urzędnika. Ale oto styczeń 1923 r. przyniósł pierwszą fazę drożyzny, czerwiec drugą i dziś znów pensja moja wynosi 1½ do 2 milion, gdy za ubranie żądają 3 do 4 milion. Kto winien? Zapewne, że spekulanci, których wyszukać nawet trudno, bo spekuluje ¾ społeczeństwa.

Wśród tej pożogi i rozpętania w pogoni za pieniądzem gubi się zupełnie wysiłek jednostek, zdążający przez ideową pracę do twórczego budowania państwa, a ustala się nawet mniemanie, że w Polsce będzie dobrze, gdy wymrze pokolenie dzisiejsze, na nowych zaś zasadach wychowana młodzież przywróci ład w Ojczyźnie. Smutna ro-pociecha, lepsza jednak niż żadna, smutniejsza atoli po przyjrzeniu się bliższemu młodzieży obecnej.

Na młodzież działa niesłuchanie silnie atmosfera i przykład, to zatem, co buduje lub rozkłada społeczeństwo starsze, staje się udziałem rzeszy młodzieńczej. To naczelną zasadą, o której nam zapomnieć nie wolno, gdy się od tej młodzieży żąda ideowej pracy. Tymczasem ani przykład ani atmosfera nie sprzyja tym ideałom wychowawczym, które chcielibyśmy widzieć w przyszłości. Czyż nie boleśnie dotykać nas muszą fakty, gdy ulicznik na ram-

pie żółkiewskiej przylepia markowy banknot i w chwili podnoszenia się rampy z radością wykrzykuje: „marka polska idzie w górę“, czy nie razi nas fakt, gdy 10-letnia dziewczynka lub chłopak miast czytać Robinsona, przegląda doniesienia giełdowe, a uczeń szkoły średniej lepiej wie o kursie dolara, nafty czy Ojkoza niżeli o Kościuszcze? Faktów takich przytoczyć można setki na stwierdzenie, że ten sam duch materialistyczny, szalejący wśród społeczeństwa ogarnął i młodź naszą zarówno żeńską jak i męską. Przeciwdziałać jest obowiązkiem czynników wychowawczych, ale chciejmy się chwilę zastanowić czy i jak jest to możliwe.

Zdemoralizowana przez wojnę, potrzebuje młodzież nasza więcej opieki niżeli przed wojną a ma jej dostarczać przede wszystkim dom i szkoła. Pomagał tym dwóm czynnikom wiele skauting, dopóki nie przedzierzgał się w harcerstwo, a z niem razem stał się instytucją na pół państwową, wspomaganą silnie przez rząd, a przez to samo odbiegł od ideału społeczeństwa i zatracił najważniejszy swój atut wyrabia nie samodzielności w młotkach już druhach. Pozostał zatem dom i szkoła. Ta ostatnia ma być teoretycznie więcej wychowawczą niżeli za czasów niewoli — niestety jednak zadania tego w zupełności spełnić nie może, gdyż jest ciągle jeszcze eksperymentem dla nowych planów koniecznych ale nie dających się opracować w biurach ministerjalnych lecz wymagających doświadczenia w praktycznym przeprowadzeniu — i jeszcze kilka lat zapewne upłynie, nim skryształizuje się plan, a nauczyciel nie potrzebujący tyle eksperymentować, będzie mógł więcej energii zużyć na zagadnienia wychowawcze. Uszczupla się zatem znowu ilość czynników wychowawczych i główną rolę musi spełniać dom. W domu natomiast jedno panuje wszechwładnie — troska o byt, dodajmy znaczny procent rodzin, pozbawionych ojców, gdzie matka nie może odpowiednio pokierować synalkiem, wymagającym męskiej ręki — a dojdziemy do smutnego przekonania, że właśnie w chwili potrzeby wzmożonej opieki — młodzież ta ma jej mniej, i stąd opinia, że przyszłość nasza pewna jest dopiero w oparciu na przyszłym pokoleniu, napelnia nas obawą, że to mogą być iluzje.

Rodzice, a szczególnie matki, czując

najlepiej tę potrzebę, radzą sobie wtem sposób, że oddają dzieci do burs, gdzie opieka wychowawcza jest zapewnią i bezwzględnie silniejsza, aniżeli w domu. Sposób ten jest dobry — na przeszkodzie jednak stoi znikoma ich ilość, a i te które są, znajdują się w opłakany-m stanie finansowym. Najprostszą radą na to byłoby przeniesienie ciężaru zakładania burs na państwo, lecz to i nieobywatelskie w obecnym okresie oszczędnościowym i za mało wychowawcze. Wychowanek bursy jakiejkolwiek mimo opieki wewnątrz, znajduje się także na ulicy i ogólna atmosfera oddziaływa i na niego — tę atmosferę zmienić, to rzecz nie ziszczalna dla kierownika, przeciwdziałać jej — pogadankami — za mało — musi się jej wpływ paraliżować przykładem ofiarności obywatelskiej. Obowiązkiem społeczeństwa jest dzisiaj wspomagać finansowo bursy, przyczynić się do ich rozwoju, powstawać powinny Koła Przyjaciół Burs, a nazwiska tych ofiarodawców winny być umieszczane na widocznych miejscach w bursie, by każdy wychowanek naocznie przekonywał się, że nie tylko materialistoi żyją na świecie, by mógł brać przykład żywy z ludzi żyjących — ofiarności. W taki sposób zaszczerpie możnaby idealizm w dusze młodzieńcze i tworzyć z nich obywateli dla Polski.

Ze znanych mi burs na specjalną opiekę zasługuje Bursa Grunwaldzka T. S. L. we Lwowie, gdzie poza codzienną opieką włożone zostało zadanie kierownikowi wytwarzać już w młodzieńczym wieku współzycie młodzieży inteligentnej z przemysłową. Szczytne to zadanie jest jednak ciągle mimo istnienia bursy lat kilkanaście w sferze problemów, gdyż kierownik walczący z drożyzną i brakiem środków, w tym kierunku głównie zużywać musi energię. Przykład zatem ofiarności jest podwójnie konieczny i z racji dopomożenia instytucji i dla działania wychowawczego. Sa nawet instytucje wspomagające bursy, jeśli wymienić mi wolno Kuratorium lwowskie, Ministerstwo, Magistrat m. Lwowa, rozumiejących potrzebę, z prywatnych zaś osób o co głównie chodzi — dla żywego przykładu jest poczet skromny jak p. senatora Adama, który opodatkował się dobrowolnie na rzecz bursy, jak firmy „Polski Węgiel“ pp. Chomickiego i Nanowskiego, dostarczającej węgla w okresie, gdy cena jest najprzystępniejszą i czekającej na zapłatę mimo spadku waluty — ponoszącej zatem obywatelską ofiarności na rzecz instytucji, czy wreszcie ogłoszonej niedawne ofiary p. Sapakowej — są to jednak przykłady nieliczne, a winno ich być setki i tysiące — byśmy wszyscy współdziałali w dziele wychowania naszej własnej przyszłości.

Dr. Marjan Wołanczyk.

krwią na polach bitwy“. Odpowiedział mi grzecznie i układnie:

— Jak pan uważasz... Ja jednak sądzę, że to tkwi głębiej i pochodzi z innego źródła, z serdeczniejszego zbliżenia się, którego przyczyną trudno wyrazić, które może mieć różne nieskończone odcienie, liczne odmiany, stosownie do osoby odnośnego Anglika i odnośnego żołnierza, w gruncie rzeczy jednak, do siebie podobne. Ja mogę tylko mówić o sobie. Co do mnie samego, wiem z pewnością, skąd mi to uczucie przyszło.

Rozpoczyna się to od dnia, w którym nasze wojsko zdobyło napowrót małą wioskę w północnej Francji. Ten wypadek wojenny różnił się od innych, które zostawiły we mnie żywe wspomnienie, jedynie szczegółami, zawisłemi od właściwości terenu, od budowy tych małych domów z cegieł, niskich, jednakowych, otoczonych niewielkim ogródkiem. Cały ten krajobraz przypominał widoki często spotykane w pewnych okolicach Anglii, w tak zwanym „czarnym kraju“, począwszy od Staffordshire aż do Manchester. Czy to podobieństwo wywarło na mnie takie wrażenie i tak mnie wzruszyło? Otwarciem mówiąc, zdaje mi się, że nie; była w tem inna przyczyna.

Niemcy cofali się od jednej ulicy do

drugiej, zasłaniając swój odwrót karabinami maszynowymi. Od czasu do czasu ich tyłne strażę próbowały przechodzić do chwilowej ofenzywy, strzelały z okien zasłoniętych materacami i z okienek piwnic, a przez ten czas artyleria ich bombardowała wioskę, w której się przecież znajdowali jeszcze żołnierze niemieccy i domy ogarniał pożar, co wreszcie nic nadzwyczajnego w takich wypadkach. Nie można sobie nawet tego wyobrazić, jak wyglądał wojny jest zawsze jeden i ten sam!

Byłem właśnie zajęty rozmową w języku francuskim z proboszczem, aby się dowiedzieć, czy przypadkiem Niemcy nie ukryli telefonu w jego dzwonnicy albo czy wogóle resztki wojska niemieckiego nie miały gdzieś ukrytego aparatu, gdy wtem nagle jakiś wysoki żołnierz szkocki, nie należący do mego pułku, zdyszany do mnie przystąpił. Zrozumiałem później, dlaczego się właśnie do mnie zwracał, a nie do jednego ze swych przełożonych: ja bowiem umiem mówić po francusku. Ale w pierwszej chwili nie mogłem sobie wytłumaczyć powodu jego wzburzenia. Powtarzał ustawicznie te same wyrazy:

— Tam, po za wsią, jest folwark... W nim są Niemcy... Strzelali stamtąd...

Wkońcu poddał się... Ale w piwnicy! Słychać stukanie tam, słychać głos.

— Well, — odpowiedziałem mu — jeżeli ci, co są w piwnicy, nie poddadzą się, wystrzelają ich do nogi przez okienka piwniczne. To zresztą mnie nie obchodzi, ja tu mam inną czynność, moim obowiązkiem jest być tutaj.

— Yes, sir... Ale jeżeli to nie są Niemcy? Jeżeli to są Francuzi? My, żołnierze angielscy, nie umiemy odróżnić języka francuskiego i niemieckiego.

Ten człowiek miał zupełną słusność. A miał także zimną krew i w wysobinny stopniu poczucie obowiązku. W owej chwili nie mogłem mu jednak wyrazić mego uznania, gdyż nie miałem na to czasu. Popędziłem galopem, by zapobiec nieszczęściu. Szkot towarzyszył mi, aby mi pokazać drogę.

Było to dość okazałe obejście gospodarskie, które w większej części było zburzone granatami, a reszka dachu paliła się jeszcze. Nie zwracałem na to uwagi, tak samo, jak na inne o-brazy śmierci i zniszczenia, które był krwawy rozruch przed moimi oczami. Szukałem gorączkowo piwnicy, drzwi do piwnicy i nie mogłem ich znaleźć Wtem Szkot zawołał radośnie:

— Oto są.

(Dok. nast.)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 26 lipca.

## TEATR WIELKI.

Piątek, 27 lipca, o g. 7:30 „Królowa Tanga”, operetka w 3 akt. (50 proc. zniżki.)  
Sobota, 28 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla. (Pre-miera.)  
Niedziela, 29 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.  
Poniedziałek, 30 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.  
Wtorek, 31 lipca, o g. 7:30 „Madame Pompadour”, operetka w 3 akt. Falla.

## TEATR MAŁY.

Piątek, 27 lipca, o g. 7:30 „Wesele podczas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa.  
Sobota, 28 lipca, o g. 7:30 „Wesele podczas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa.  
Niedziela, 29 lipca, o g. 7:30 „Wesele podczas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa.  
Poniedziałek, 30 lipca, o g. 7:30 „Wesele podczas rewolucji”, sztuka w 3 akt. Michaelisa. (50 proc. zniżki.)  
Wtorek, 31 lipca, o g. 7:30 „Dwie cnoty”, komedia w 4 akt. Alfreda Sutra (Gościnnie występ Jednowskiego.)

## TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

— Z Teatru Wielkiego. Dziś ostatnia 50 proc. zniżka w tym sezonie. „Królowa Tanga” z p. Aleksandrą Lubicz w roli tytułowej.

— „Madame Pompadour”. Ostatnia nowość operetkowa Falla „Madame Pompadour” w nowej oprawie dekoracyjnej ukazuje się w sobotę na scenie Teatru Wielkiego w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu. „Madame Pompadour” stanie się zapewne największą atrakcją repertuarową obecnego sezonu. Piękna muzyka, doskonale instrumentowana przez znanego kompozytora Falla, interesujące libretto, barwna strona kostiumowa i dekoracyjna, żywa akcja, wszystko to składa się na całość interesującego widowiska. Reżyseruje p. Kuligowski, przy pulpicie kapelmistrza p. Seredyński, ewolucje układu p. Falszewskiego. W głównych rolach ulubieńcy publiczności pp.: Brzeska, Rapaocka, Kuligowski, Tatrzański, Kowalski, Roński i Skringerówna.

— Z Teatru Małego. Do poniedziałku włącznie repertuar Teatru Małego wypełni „Wesele podczas rewolucji”, która to sztuka coraz tłumniej gromadzi publiczność. Sztuka ta cieszyła się usprawiedliwionym powodzeniem w Warszawskich Rozmaitościach i w Teatrze Małym za dyrekcji Gawałewicza.

— Gościnne występy Jednowskiego. Główny aktor Słowackiego w Krakowie M. Jednowski rozpoczął przed paroma dniami intensywne próby z komedii Sutra „Dwie cnoty”. Znakomity ten artysta znajdzie w sztuce tej szerokie pole popisu aktorskiego i reżyserskiego.

— Wycieczka do kaplicy w Brodach. W najbliższą niedzielę 29 bm. urzędują Komitet rewindykacyjny kaplicy w Brodach i tow. „Rozwój” wycieczkę do kaplicy w Brodach. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w sobotę o godz. 7 wiecz. Karty uczestnictwa obejmujące bilet i nocleg, sprzedaje przez dzień dzisiejszy Tow. „Rozwój” przy ul. Małeckiego 7, od godz. 5 do 7 wiecz. Ponadto **żydom** w Brodach cel wycieczki zdaje się być „niewyrażnym”, zwrócił się — jak pisze wczorajsza „Chwila” — do sejmowego Koła żydowskiego z prośbą o interwencję. Posłowie żydowscy mieli żądać od min. Kiernika wydania odpowiednich zarządzeń.

— „Nowa Italia” Zamorskiego. Wohec zapytań ze strony Czytelników o dalszy ciąg feljetonu p. Zamorskiego o „Nowej Itali”, przypominamy — o czym już raz była wzmianka — że feljeton p. Zamorskiego dotęgi do końca, a zamieszczenie na ostatnim, tj. 20 odcinku, litery „c. d. n.” dostąpiły się tam wyłącznie wskutek omyłki druku.

— Nowy członek komisji kodyfikacyjnej. Prezydent Rzpłtaj zamianował Zygmunta Naróńskiego członkiem komisji kodyfikacyjnej Rzpłtaj Polskiej.

— Zebranie kolejarzy. Onegdaj odbyło się wielkie zebranie pracowników kolejowych, szeregowanych przy Polskim Związku Kolejarzy. Po dłuższej dyskusji, jaka rozwinęła się nad kwestią poprawy Lytu kolejojców, uchwalono następującą rezolucję: „Zgromadzeniu kolejowcy, zebrani na przewodzącym Wainem Zgromadzeniu dnia 26 lipca br. w sali P. Z. K. we Lwowie stwierdzają, że ich położenie materialne jest wprost rozpaczliwe, zwracają się przeto ze stanowczym żądaniem do Rządu i Sejmu, aby ich postulaty, kilkakrotnie już w różnych memoriałach przedkładane, w najkrótszym czasie zostały uwzględnione, aby system dodatków w droższych wariantach dostosowany do faktycznych potrzeb i osunków, gdyż dotychczasowy system w tym celu stopniu krzywdzi pracowników państwowego. Oświadczają równocześnie, że żądania, przedstawione przez C. K. P. P., a minimalne za żądań pracowników kolei, odrzucenie jakiegokolwiek z nich wy-

## Z posiedzenia delegatów Rady miejsk.

Kanał wojskowy w ul. Kalczej. — tego polskiego. — Na rekonstrukcję

(k) Przed porządkiem dziennym r. Lewicki wniósł interpelację o poparcie petycji mieszkańców ul. Kalczej, skierowanej do 19 pp. o uregulowanie kanalizacji na Cytadeli. Niezabezpieczone kanały zanieczyszczają ulicę z uszczerbkiem dla zdrowia mieszkańców, a zwłaszcza działwy, śpieszącej do ochrony. Prezydent przyrzekł poparcie tej sprawy.

W myśl referatu r. Höflingera uchwalono wdrożyć w ministerstwie skarbu kroki by obecnie wymierzany podatek dochodowy na r. 1923 podlegał przewalutowywaniu siedmiokrotnemu, o ile kto nie rścił pierwszej raty mającej. Natomiast rata druga, listopadowa, nie powinna podlegać przewalutowywaniu, jako jeszcze niepłatna.

Na wniosek r. Felsztyna uchwalono podwyższyć podatek ładunkowy od towarów przywiezionych do Lwowa na 2.500 mkp. od 100 kg. przesyłki pociągiem pośpiesznym, 1.000 mkp. za 100 kg. pociągiem zwykłym, 6.000 mk. od konia przywiezionego. Normy te na żądanie ministerstwa skarbu wejść do życia w miejsce norm poprzednio przez Radę m. uchwalonych, a obliczonych w złotych polskich.

Na rekonstrukcję kościoła i plebanii św. Mikołaja przyznano na wniosek r.

Podatek dochodowy. — Zmierzch z kościoła św. Mikołaja. — Inne sprawy.

Wereszczyńskiego 2 miliony mk. subwencji w tym roku Koszta rekonstrukcji tych cennych zabytków rokoko-owych były prefinansowane na 30 milionów mkp. Z tego 10 milj. irk. dał rząd 10 milj. złożyli parafianie. Dzisiaj koszt robot, które jeszcze pozostały, uległy znacznemu wzrostowi. — Również przyznano 2 miliony subwencji Towarzystwu historycznemu na wydawanie kwartalnika historycznego.

Pozatem delegaci uchwalili nową stawkę podatku od lokali zgodnie z żądaniem ministerstwa, zamiast kawałki gruntów w Szkle dla celów wodociagowych, datak konkurencyjny na szkołę w Lewandówce w postaci 8 wagonów kamienia, pobieranie 20-procentowego podatku od premij asekuracyjnych, który ma być użyty na utrzymanie straży pożarnej, a wreszcie przyjęli do wiadomości zamknięcie rachunkowe Miejskiej Kasy Oszczędności, obchodzącej właśnie 10-lecie swego istnienia. Za zamknięcia wykazują zysk 7 milionów, natomiast lombard ma 230 tys. mkp. deficytu. Uchwalono powiększyć dotacje tej instytucji, niesłychanie pożytecznej dla uboższej ludności która w ciągu miesiąca szuka tu skromnej pożyczki na zastaw, zwracanej zawsze po pierwszym.

## Rocznica stracenia Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Towarzystwo Polskiej Młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie odnosi się do PT. Obywatelstwa i szerszej Publiczności z następującą odczwą:

We wtorek, dnia 31 lipca br., obchodźmy 76-rocnicę, bohaterskich wysiłków rewolucyjnych, Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, krzewieli idei niepodległości na Ziemiach Czerwonej Rusi podolskiej. Sp. Teofil Wiśniowski i Józef Kapuściński zginęli tragedią rządu austriackiego, wyrokami dnia 31 lipca rankiem 1847 r. na górze Kleparowskiej.

Zgłosił on na stokach szubienicy za Wolność Polski i niewolność ludu polskiego. Głosili Równość Braterstwo i Niepodległość. Posiew myśli Ich, rzucone kwiaty na zachwaszone głęb. wydały piękne momenta, bohaterskich trudów w odrodzonej, wolnej i niepodległej Polsce.

Po 76 latach, smutnej tragedji narodu polskiego, zbliżył się do Krzyża, by u polnóża złożyć hołd nieustraszonemu Bohaterem jasnego dnia, knutem i krwią zdobytej wolności obywatelskiej.

węła pośród nich niepożądane odruchy, których skutki spadną na tych, co nie mogli czy nie chcieli zrozumieć rozpaczliwego położenia kolejarza polskiego. Do wywalczenia tych żądań gotowi są pracownicy kolejowi, zrzeszeni w P. Z. K. użyć wszelkich im do dyspozycji stojących środków”.

— **Giełdowe miasto.** Spotkałem wczoraj p. Nienojowskiego, znanego przemysłowca, który przez długi szereg lat pracował w naszym mieście, stwarzając coraz towe placówki przemysłowe. Przewiechał tu dla porady lekarskiej, gdyż ma zainfami jedyne do naszych lekarzy. Piękne, dobre to wasze miasto, mówił, mam dla niego serdeczny sentyment; przeżyłem tu bowiem moje ciężkie ale i najprzyjemniejsze chwile życia. Pod jednym względem nie poznaję was. Oto uderzyło mnie niemiłe, że wszystko u was gra na giełdzie. Gdzie się obrócisz, młot o niczem nie mówi, tylko o wyżkach i zniżkach rozmaitych akcji. Nawet w moim poczciwym Kole litart. spotkałem się z takimi rozmowami. Nie chciałbym być zlym prorokiem, ale przypomniał mi pan sobie rok 1895 po wystawie kraj. i wtedy panowała we Lwowie gorączka giełdowa, choć na mniejszą skalę, i wie pan jakim zakończyło się to krachem, ile dzielnych jednostek poszło na marne, ile było tragicznych samobójstw. To moje niemiłe wrażenie po tylu latach nieobecności we Lwowie, ale kocham zawsze serdecznie wasz Lwów. sz.

— **Lista ofiar** otrzymanych przez Komitet Pomocy dla Intelgencji kat. Związka Polek na ponoc dorazną i utrzymanie kuchni przy ul. Rutowskiego l. 25 w czasie od 1 stycznia 1923 r. Dary w naturze: Dr. Skarbek wagon drzewa. Konieczny 20 kg fascii. Durdrowa 15 kg maki. Sentiłowa Szawska 20 kg cukru. Stoicki 200 kg lirczki. Hr. Leon P. 100 kg maki. Kapłuda Janczyńska 500 kg m. Kapłuda Janczyńska 250.000 mk. Hr. Stanisław Paeant 500.000 mk. P. P. 100.000 mk. Z. 100.000 mk. Subwencja Magistrata 250.000 mk. Zacharjasi wicz 70.000 mk., Ks. Szydelski 95.000

mk., Oikos 300.000 mk., Mornulowa 10.500 mk., Baczewska 10.000 mk., Gruderowa 40.000 mk., Strezówna 39.000 mk., Czu 20.000 mk., Jaśkiewiczówna 1.000 mk., Zygmunt Poźniak 2.000 mk., Marjan Czaprński 1.000 mk., Składki przez „Słowo Polskie” 20.000 mk., S. A. Gazów Ziemiński 500.000 mk., Hr. Cecylja Jabłonowska 50.000 mk., Hr. Debicka 25.000 mk., Radziwińska 10.000 mk., Łobosia 10.000 mk., Hr. Ziemowski 100.000 mk., Hr. Mycielski 50.000 mk., Hr. Czesnowski Piotr 1.000.000 mk., Szczermy Cieński 150.000 mk., Tyszkowska 10.000 mk., Z funduszu Georgja Kaufmanna przez p. Sulimiewskiego 100.000 mk., Zebrane przez p. Bednareka 75.000 mk., przez Hr. Korytowska 1.542.000 mk., przez p. Dorozynska 150.000 mk., przez p. Tyszkowska 20.000 mk., Zwrot otrzymanej zapomogi 10.000 mk. — Komitet uprasza o nadsyłanie dalszych ofiar koniecznych do utrzymania dalszej akcji pod adresem: Marja Radziwińska. Lwów, ul. Listopada l. 92.

— **Pogrzeb śp. ks. inf. Meszory** odbył się wczoraj w południe przy udziale licznej publiczności. Po odprawieniu nabożeństwa według wszystkich trzech obrządków, ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. kan. Piotrowicza w otoczeniu całej kapituły orm., ks. inf. Zaichowskiego i jednego z kanoników gr. kat. Zwłoki księdza-jubilata pochowano na cmentarzu łyczakowskim.

— **Pod kołami pociągu.** Stanisław Wawrzonek, robotnik kolejowy, zamieszkały na Kleparowie, dażył wczoraj rano ścieżkę obok toru kolejowego, gdy nadjechał pociąg, zmierzający z dworca głównego na „Podzamcze”. Wawrzonek pragnąc skrócić swą drogę, usiłował wskoczyć na stopień wagonu, dostał się jednak pod wóz, którego koła zmiądzziły mu rękę i rany w głowę. Silnie porażonego robotnika Pogotowie odstawilo do szpitala.

— **Nagły zgon** na dworcu głównym. Wczorajszej nocy zmarł na udar serca niejak Jan Franciszek Piekhaus, płatniczy ze Sta-

niślawowa. Przywieziono go ze szpitala na dworzec celem odstawienia do miejsca zamieszkania, gdy Piekhaus nagle usnął się na ziemi i wyzionął ducha. Zwłoki aż do przybycia komisji złożono w ambulanżu kolejowym.

— **Sprytny oszust** Do mieszkania Juljusza Zuera, handlowca, zamieszkałego przy ul. Łazińskiej l. 3, przybył onegdaj jakiś osobnik, który przedstawił się jako Kajol Hoffmann z Lipska — równoczesne zaznaczył, iż jest jego krewnym. Zuer w rzeczywistości posiada krewnych w Lipsku, których od długiego czasu nie widział — a przybyły był tak dobrze poinformowany o stosunkach rodzinnych Zuera, iż uwierzył mu i jako krewnego gościwie poczęstowano. W czasie pogadanki Hoffmann oświadczył gotowość naprawy futra, na co Zuer bezwzględnie zgodził się. Lata wroczył Hoffmannowi celem naprawy. Jak się obecnie okazuje — Hoffmann, który bardzo sprytnie odgrywał rolę „krewnego” — znikł bez śladu z futrem, przedstawiając znaczną wartość.

— **Niesłychana koncesja** na piekarnię w średnicie. Przed kilku tygodniami, chwytą została w suterenach kamienicy nr. 17 przy ul. Piekarskiej piekarnia, którą wlaściwie Szapka, posiadający już piekarnię u Brzechowiczach, wydzierżawił pewnemu Rasinowi, piekarzowi. Sprawa pomieszczenia piekarni traci wprost skądalemi, to też należy parę słów jej poświęcić. Piekarnia pomieszczoną została w głębokich suterenach, wśród wychodków, ścieków itp. urządzeń, zatem w miejscu najzupełniej nieodpowiednim. Nie dla celów piekarni budowane piece — dzięki swej wadliwej konstrukcji spowodowały już pożar w kamienicy a gęsto ściągające się z niej dymy zatrącają powietrze sąsiednich mieszkań a zwłaszcza w obecnej porze są prawdziwym trapieniem mieszkańców. Gdy dodamy, że w lokalu tym pracują w porze nocej dzieci(!) — będziemy mieli obraz nowej piekarni, która wbrew nieprzychylniej opinii Magistratu otrzymała koncesję ze strony władz wojewódzkich. W imieniu mieszkańców ul. Piekarskiej zapytujemy p. referenta w Województwie, na jakiej podstawie wbrew najistotniejszym wymaganiom higieny udzielił koncesji na otwarcie tej „piekarni”?

— **Eksplozja granatu.** Znowu zdarzył się wczoraj wypadek, spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z granatami ze strony ludzi, nieobeznanych z tego typu nabożami. Pomocnik murarski, Władysław Bielecki, pracował wczoraj na strychu pałacu Siemięskich, gdzie znalazł granat i wreczył go murarzowi Daszkiewiczowi. Ten wypróżnił granat a nabój oddał woźnicy Mikołajowi Rawlikowi, wskazując przyczynę sznurek i wyjaśniając, do czego on służy. Rawlik pociągnął za sznurek i spowodował wybuch granatu, którego odłamki poraniły go dość ciężko. Rannego poatrzyło Pogotowie Ratunkowe odstawilo go do szpitala.

## Z kraju.

□ **DRÓHOBYCZ.** Jak to pracują „nasze” banki. Jedną z najpopularniejszych obecnie dróg, którym odbywa się ucieczka od naszej chorej marki polskiej, jest kupowanie akcji. Urzędnik, gazyciel, rzemieślnik, inteligent a także robotnik, niesie swoje z trudem zaoszczędzone marki do banków, ażeby sobie kupić kilka, kilkanaście, a często nawet tylko jedną akcję. Ten oblaw i z punktu widzenia państwowego i narodowego ma swoje dobre strony — ba bądź co bądź jest to sposób robienia oszczędności, a poza tem przyczynia się od pewnego stopnia do używienia podniesienia naszego życia ekonomicznego — pole tu twórczości przemysłowej. Niestety, na razie prawie cały zysk z tego ruchu zabierają banki, zwłaszcza o ile chodzi o ich oddziały prowincjonalne. Przy zleceniach klientów na prowincji na zakupno akcji wchodzi się im zawsze najwyższy kurs, jaki był w danym dniu na giełdzie, przy zleceniach na sprzedaż natomiast — najniższy, a ponadto obciąża się rachunek za wykonanie zlecenia poza podatek giełdowym, kwitowaniem i innymi normalnymi opłatami, jeszcze przewie oddziału prowincjonalnego za przyjęcie zlecenia, a osobno przewie centralnego oddziału za wykonanie zlecenia, tak, że w ostateczności klient musi długo i to na bardzo znaczną podwyżkę kursu akcji czekać, ażeby przynajmniej swoje pieniądze odebrać. Rekord pod tym względem wziął bezprzeznie tutejszy oddział Warszawskiego Banku Dyskontowego, który pod obecnym kierownictwem Friedmannem przez zaliczanie klientom kursu z dnia dowolnie wybranego, a nie z dnia otrzymania względnie wykonania zlecenia i wliczanie rozmaitych „dodatków” — doprowadził w kilku wypadkach do tak skandalicznych zaśle z swoimi klientami, że słowem „oszustwo”. „Infideltet” nie były w tych awanturach najmniejszymi epitetami, jakie pod adresem tego banku rzucono. Jak nam donoszą, sprawy, będące tem tych zaśle, inaję się oprócz o Sad i prokuraturę. Czy to jednak ochłodzi zapał p. Friedmanna i innych jego kolegów po fachu do robienia „dobrych interesów” na skórze biedaków, pragnących coś oszczędzić na przyszłość ze swoich marnych zarobków — niewiada. (Alfa.)

# Dział ekonomiczny

**Mkp. w Zurychu 0 0035 cent.**  
**Dolar . . . . . 143 000 mkp.**  
**Mk. niem. . . . . 0 19 mkp.**  
**Złoty polski . . . . . 17.000 mkp.**

## Notowania giełdowe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa (Tel. wł.) 26. lipca.  
 Waluty i dewizy zagraniczne w dalszym ciągu zwykłe. W dziale akcyjnym tendencja zwykła przy obrotach bardzo ożywionych.

Warszawa 26. lipca 1923.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 143000, marki niem. 0.19.

Czeki: Belgia 6980, Berlin 0 19, Londyn 660500, N. Jork 144000, Paryż 8520 Szwajcaria 25600, Wiedeń 2.02.

Akcje (w tys. mkp.): Bank dyskont. warsz. 840, Bank handl. warsz. 1565, Bank dla h. i p. 300, Bank kred. warszaw. 220, Bank Przem. warsz. 85, Polski Bank handl. w Poznaniu 270, Polski Bank Przem. Lwów 65, Bank Zachodni 590, Bank Związk. Sp. zar. 600, Kijewski i Scholce 570, Bank Zw. ziem. 68, Sole potasowe 920, Bank Małopolski 75, Puls 1750, Wild 145, Chodorów 870, Czerek 1200, Częstocice 6750, Gosławice 550, Michałów 725, Cerata 675, Warsz. raf. cukru 10500,

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 26. lipca 1923

Uspokobienie bardzo ożywione, obroty znaczne przy silnej tendencji zwykłej.

Niekotowane również wybitne zwykłe, poszukiwane z papierów ciężkich. Jaworzno, które płacono po 2 miliony i Gazy które z początkowych 2.300.000 doszły do 2.400.000, z mniejszych akcji „Len” kończy kurs 215 tys. (nieef. 200.000). Za inne płacono w tys. mkp.: Azot 90—97, Akumulator 550—575, Automotor 40, Arma 110, Bibl. Polska 80, Brugger 600, Chybi 825—875, Czechowice 55, Foresta 85—90, Gazolina 250—260, Gazociąg 85—90, Lesienice 220, Lokomotywy 205, Machleń 86—90, Nitrat 74, Olkusz 140, Przeworski 14—15, Przem. Weglowy 9, Rolindustria 45, Szkoła 110, Schön 13.5, Terpentyna 110—120.

Browary 1250, 1275, 1250, 1200, 1215, 1300; nieef. 1175; Ćmielów 210, 215, 225, nieef. 170, 180, 175, 173, 170; Gafota 31, 32, 34, 35, 29, 30, 35, 34, 35,

Przem. drzew. 85, Warsz. kop. węgla 1600, Cegielski 170, Firlej 230, Łazy 100, Likoop 205, Molrzejów 1700, Norblin 315, Ostrowieckie Zakł. 2650 (5-ta em. 2500), Ortwein i Karasiński 140, Rohn i Zieliński 295, Rudzki i Sp. 7-0, Starachowice 157.5, Trzebinia 320 Ursus 790 (2-ga em. 325), Pocisk 220, Parowozy 220, Zieleniewski 1400, Żyrardów 44000, Borkowski 120, Jabłkowscy 65, Żegluga 42, Polbal 40, Zach. Tow. dla h. i p. 90, Ćmielów 220, Habermusch i Schiele 650, Polska Nafta 165, Pustelnik 220, Siła i Światło 367.5, Spirytus 1750, Lenartowicz 57, Skup. skór i garbników 90, Elektryczność 1650, Zawiercie 54000, Pol. Tow. elektr. 175, Kabel 190, Klucze 350, Pol. przem. naftowy 740. (PAT.)

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 26. lipca 1923.

Akcje (w tys. mkp.): Tohan 93, Impex 2.5, Pharma 130, Polskiej Glob 9 Żegluga Polska 20, Zieleniewski 1500, Cegielski 195, Warsz. społ. bud. pai. 220, Automotor 45, Potęga 850, Trzebinia fabr. maszyn 320, Górka 1450, Siersza gór. 1000, Polska Nafta 165, Syndyk. koszyk. 65, Oikos 305, Pokucie 75, Krakus 140, Chodorów cukr. 880, Siersza elektr. 85, Trzebinia fabr. przetw. tłuszcz. 470, Ćmielów 226, Strug 72, Myślenie fabr. kapel. 75, Bank Spół. zarob. 585, Bank Małopolski 85, Ziemski Bank kred. 43, Bank hipoteczny 95, Bank komercyjny 31, Polski Bank Przem. 70. (PAT.)

28; Karpalit 140, 145, 150, 130, 150; Nie mojowski 420, 405, 390, 400, 405, 410; Pezet 34, 35; Pocisk 170, 182, 200; Nafta 160, 162, 160, 158, 153, 160, nieef. 150; P. T. B. 145, 135, 130; Rałszawa 450, 460, 462, 455, 450, 447; Siersza el. 85, 80, 88, 90, 85, 80, 75, 70; Siersza g. 900, 915, 930, 915; T. P. G. 400; Tohan 75, 70, 63, 68, 72, 65, 68, 70; Żegluga 10; Chodorów 775, 800, 810, 850, 830, 810, 805, 810, 808, 809; Oikos 550, 555, 560, 557, 557.5, 557, 560, 565, 555; Tesp 870, 875, 885, 890, 900, 925, 910, 925; Parowozy 220, 210, 200, 217.5, 205, 210, 200, 190, 200, nieef. 125, 116, 105, 110, 112, 115, 118, 120, 125, 127, 130, 120; Cegielski 190, 180, 175, 200, 190, 200, 183, 175, 183, 175, 185, 175, 180, 165; Zieleniewski 1400, 1425, 1435, 1425, 1420, 1400, 1390, 1380, 1425, 1420; Bank Hipoteczny 90, 88, 90, 89, 87, 89, 91, 92; Pokred 20, 24, 18, nieef. 17; Bank Przemysłowy 65, 65.5, 66, 67, 62, 60, 66, 65.5, 63, nieef. 60, 62, 59; Z. B. K. 35, 36, 37, 39.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, 26. lipca 1923.

Berlin 0.008, Holandia 219, N. Jork 558, Londyn 25.64, Paryż 33.10, Mediolan 24.42, Praga 16.57%, Budapeszt 0.03%, Bukareszt 2.85, Belgrad 5.35, Sofia 5.25, Warszawa 0.0035, Wiedeń 0.0078%, Austr. korony stempl. 0.0079 (PAT.)

### GIEŁDA W BERLINIE.

Berlin 26. lipca 1923

Londyn 3491750, N. Jork 758100 Szwajcaria 134662.50, Praga 2.44 (PAT.)

### ZBOŻE.

Lwów, 26. lipca 1923

Giełda licznie odwiedzana. Ogólny obrót około 150 ton. Transakcje w pszenicy i życie przy cenach zwykłych, z wyjątkiem owsa i jęczmienia. Uspokobienie ożywione — tendencja zwykła.

Pszenica krajowa 71/72 480.000—500.000, żyto małopolskie 67/68 290.000 do 300.000, owies małopolski 385 000—395.000.

### CENY ZŁOTA.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa Oddział we Lwowie

płaciła za	26 lipca	25 lipca
1 austr. kor. złotą	25887	25887
1 markę niem. złotą	30432	30432
1 rubel złoty	65740	65740
1 frank złoty	24551	24551
1 gram czystego złota	84911	84911
1 dukat	292093	292093
1 gram srebra	2555	2555
Złoty polski	17000	17000

## Nekrologia.

### Antonina Sulima Deyma

po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 25 lipca 1923 r., przeżywszy lat 77.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 27 lipca 1923 r., o godz. 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Teatynskiej 1, na cmentarz Łyczakowski na który to obrzęd Krewych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza w smutku pogrążona, **Rodzina.**

Lwów, dnia 26 lipca 1923. 4557

### Józef Jaegermann

autoryzowany inżynier cywilny, urodzony w roku 1851 zmarł dnia 24 lipca 1923 r.

Przeprowadzenie zwłok ś. p. Zmarłego z domu żałoby przy ul. Kurkowej 1.3 do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim odbyło się we czwartek dnia 20 lipca 1923 r.

**Nabożeństwo żałobne** odbędzie się w kościele O. O. Franciszkanów przy ul. Franciszkańskiej w sobotę 28 lipca o godz. 8:30 rano, o czen: Przyjaciół i Znajomych ś. p. Zmarłego zawiadomia **Rodzina.**

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą. 4547

4373

### Nabożeństwo żałobne

w pierwszą rocznicę śmierci ś. p.

### Wiktora Kozłowskiego

aspiranta Policji Państw. odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 8:30 rano w kościele św. Elżbiety **Rodzina.**

### Gabryela Vacher Lubomiejska

żona adwokata w Paryżu licencyjantka Sorbony, odznaczona „Bene Merentibus” II-giej klasy po ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła w Sanatorium w Chailion pod Paryżem, dnia 9 czerwca 1923 r., w 27 roku życia.

Zwłoki złożone na razie w krypcie kościoła Notre Dame des Champs w Paryżu, przywiezione do kraju, złożone zostaną w kaplicy Boimów.

**Po nabożeństwie żałobnym** odprawionem w kościele Archikatedralnym, w sobotę dnia 28 lipca b. r. o godz. 10 rano, zwłoki przewidziane zostaną na cmentarz Łyczakowski.

Na smutku, ten obrzęd zaprasza przyjaciel, znanych i poborzych chrześcijan zroczona Matka straszkowa Dziadkowie i Rodzina 456

**HUSIATYN. Rzeźnia miejska.** Dzięki usilnym zabiegom i staraniom państwowego lek. weterynaryjnego dr. Werchrackiego zburzona w czasie wojny rzeźnia została odrestaurowana i w najbliższych dniach oddana będzie do użytku miasta. Znaczenie rzeźni okaże się w całej wartości wtedy, gdy do Husiatyna spędzać zaczęłyby bydło rogate z Rosji na odbiór którego ma inż. Plebański jedyną w Polsce koncesję. Jeśli weźmie się pod uwagę, że inż. Plebański przeprowadził z Rosji już przeszło tysiąc koni w ciągu czterech miesięcy, pojmie się domość skupu bydła rzeźnianego, którego cena zawsze stoi w stosunku o 50 proc. tacie krajowego a więc 10 cenie kont. encynej, która musi odbić się na rynkach naszych większych miast. Ale i tu kuleje cała sprawa z powodu różnych rządowych formalności, które łatwo możnaby w krótkiej drodze do zwykłych rozporządzeń zredukować, a są to zbędne i utrudniające pracę papierowe formalności często gęsto przeczące swojemu założeniu. Może praktyka wykazać stawianie trudności jako zbędny balast i ułatwi czy uprości cały proceder nabywania bydła. Rzeźnia husiatyńska może łatwo kłaść sto sztuk dziennie, a więc przy pomyślnych koniunkturach jak dostarczanie wagonów z chłodnikami i szybka komunikacja stać się może w krótkim przeciągu czasu ważnym regulatorem cen na mięso w pierwszej linii miasta Lwów, któreby było pierwszym i najważniejszym konsumentem, Dr. Werchracki, który wiele praktycznego ze swoją osobą do Husiatyna przywiózł i na tem polu z pewnością okaże się dzielnym szermierzem.

Skup bydła i koni z Rosji. Wspominając o rzeźni miejskiej musi się mowoli zapytać się, dlaczego u nas w Polsce jedna osoba ma ten olbrzymi przywilej skupywania koni i bydła z Rosji. Kraj traci bardzo wiele przez złożenie w ręce tak ważnego dzieła jednej osobie, gdyż tylko jeden powiat może tylko intensywnie pracować, a powiatów pogranicznych mamy kilkanaście. Najwyższy czas by rząd nasz ogłosił konkurs przetargowy i najwyżej dającym i najniższym oddawał konsensa. Przetarg jest wskazany choćby dlatego, że złoto wpadłoby do kasy państwowej i ludność mogłaby mieć mięso we wszystkich powiatach i po takich cenach.

Granica. Mimo wycofania wojska ze służby granicznej policja pograniczna wywiązuje się ze swego zadania przewspaniale. Jak dotąd szczupłe siły policji wystarczają wszędzie na teren obsadzony, a że skutki czujności tej są widoczne u nas wszędzie i na kroku każdym to łwie oddanie się się swej służbie miejscowego komisarza p. Juškowa którego nazwisko na całym pogranczu naszego odcinka stało się synonimem żelaznej energii.

Złoto w rublach. Mimo wielkiej czujności i nateżenia się słycać często, że przez granicę jaką tworzy wazka, bo 3-metrowa rzeka Zbrucz przetrzuca się masami złote ruble, które sowiecka Rosja w ostatnich dwu miesiącach na gwałt skupuje. Wyłapać sznuglerów trudno, tak precyzyjnie umieją urządzić się zawodowi złoczyńcy. Niedawno przyłapano niejakiego Hofrichtena, miedzianca lat 20, na gorącym uczynku, któremu za karę odebrano prawo zbliżania się do granicy. Czy nie ma surowszych kar na tego rodzaju ludzi złej woli? Sejm powinien przewidzieć kary aż do konfiskaty majątku i karać poza grzywną i więzieniem.

Urodzaje. W tym roku urodzaje dopiszą wcale dobrze. Zboże zaczyna spadać w cenę, na targach widać już kupujących.

**SADOWA WISZNIA.** Wielki kradzież w Mikłowicach. Z kancelarii obszaru dworskiego w Mikłowicach niewyśledzeni sprawcy unieśli kufer, zawierający 120 milj. mk. Pozostały po sprawcach ślady, które może doprowadzą do ujęcia sprawców tej kradzieży.

## W Administracji naszej złożyli:

Na Dom Techników: Sיעiński z okazji urodowego załatwienia sporu z p. Prigo — 10.000 mk.; Pillaciński zamiast kwiatów na trumnie śp. Zofii Lerskiej 50.000 mk.; S. S. 200.000 mk.; Mieczysław Zalewski, Akademicko 20, znalezione w sklepie 9.500 mk.; Komisja likwidacyjna D. B. K. 80.000 mk.; Seweryn Kilar, przy wymianie dolarów na czarnej giełdzie, 65.000 mk.; Francyszek Małek 20.000 mk.; I. K., nieprzyjęte honorarium lekarskie przez Dr. I. S., 100.000 mk.

Na pomnik Fryderyka Chopina w Warszawie: Jarosławowie Jahlowie 10.000 mk.; prof. Wartenberg ze Lwowa 15.000 mk.

Na schronisko Bra a Aine. w: Izabela Winarska zamiast kwiatów dla śp. Emila Gajewskiego, 10.000 mk.; Władysław Bieściadecki, w rocznicę ślubu śp. rodziców, 10.000 mk.; Maria Kutłówna, w dzień imienia śp. matki, 25.000 mk.

Na wdowy i sieroty po żołnierzach polskich: Hertman Tadeusz 50.000 mk.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Stefanowie Słońscy z Poznania, zamiast kwiatów na trumnie śp. Ludwika Winarza 100.000 mk.; Krzyżanowski, za pośrednictwem p. Rychłowskiej, 14.000 mk.; Kinel, jako nieprzyjęte honorarium przez WP, Dra B. Strońskiego, 50.000 mk.; Z. 50.000 mk.; Z. P., zamast Mszy św. za duszę śp. Władysława Polniaka, 20.000 mk.; J. Schabiński 50.000 mk.

Wart. nomin.	Dj. wid.		Akcje	26 lipca		25 lipca	
	1921	1922		placa	zadaja	transakcje	transakcje
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym				
280	70	—	Bank Związkowy	20000	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	86000	93000	87000—92000	77000—85000
1000	300	600	Bank handl. poz.	200000	—	—	190000—200000
280	56	140	Bank Małopolski	70000	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	17500	24500	18000—25000	17500—20000
280	42	—	Bank Przemysłow.	59000	68000	60000—67000	55000—58000
1000	250	—	Bank Rolniczy	40000	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	34000	40000	35000—39000	33000—35000
280	56	84	Bank Zemelny	3000	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	120000	—	—	—
500	500	—	Browary	118000	135000	120000—130000	1075000—1215000
1000	21	14	Chodorów	76500	86000	775000—850000	720000—775000
—	—	—	Cegielski	163000	202000	165000—200000	160000—190000
1000	200	1000	Ćmielów	207000	228000	210000—225000	210000
140	22	140	Gafota	27000	36000	28000—35000	31000—34000
140	800	—	Galicja	2200000	—	—	—
140	110	—	Górka	1050000	—	—	—
140	280	14	Karpalit	128000	152000	13000—150000	—
280	163	200	Krakus	120000	—	—	110000—114000
1000	90	—	Niemojowski	385000	425000	390000—420000	350000—380000
1000	300	400	Oikos	540000	575000	550000—565000	550000—560000
500	60	—	Parowozy	188000	222000	190000—220000	200000—215000
500	200	—	Pezet	33000	36000	34000—35000	33000—35000
350	14	—	Pocisk	168000	202000	170000—200000	185000—195000
500	100	350	Polska nafta	151000	164000	153000—162000	130000—145000
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	128000	147000	130000—145000	125000—140000
10000	1500	—	Potęga	17000	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	442000	467000	447000—462000	390000—420000
200	21	40	Siersza elektr.	69000	91000	70000—80000	75000—82000
140	450	—	Siersza gór.	890000	940000	900000—930000	850000—875000
280	—	55	Spół. Wydawnicza	30000	—	—	—
700	350	700	Tepege	395000	405000	400000	—
1000	150	350	Tespy	860000	935000	870000—925000	830000—860000
500	180	250	Ursus	750000	—	—	—
1000	170	1070	Zieleniewski	1360000	1445000	1380000—1435000	1210000—1310000
500	100	—	Polski Glob	6000	—	—	—
1000	160	250	Polbal	19000	—	—	—
140	70	210	Polskie Tow. handl.	62000	76000	63000—75000	—
1000	260	600	Polsot	27000	—	—	—
500	100	—	Wawel	2500	—	—	23000—27500
140	20	50	Żegluga Polska	9500	10500	10000	—

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

RYFLOWANIE wałków młyńskich skutecznia; Przedsiębiorstwo budowy młynów i tartaków Warzecha, i Ska Sapichy 37. 3942

WILLA woiła 1400 sążni ogrodu 40 tysięcy zł. pol. Kamienica 8 pokoi wolnych 50 tysięcy zł. pol. sprzedaje Jaszkaniec. Pańska 21. od 2-4. 5532

PANNA zdolna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w dobrym domu katolickim zaraz. Zgłoszenia pod „Zajęcie”. Administracja. 4523

KUPIĘ WILĘ o 6-8 pokojach z ogrodem w pobliżu tramwaju z wolnym mieszkaniem Pośrednictwo požądane. Zgłoszenia do Administracji „Kupno” 4513

POSZUKUJEMY do kupna młyn wodny, folwark z budynkami od 25 do 150 morgów, kilka domów i parceli budowlanych. — Do sprzedania wila cała wolna okolica Leona Sapichy. Wila jedno sietrowa okolica Zyczakowa. — Kamienica jednopiętrowa z domem parterowym, ogrodem, Zamarstynów. Agencja, Chorzęczyzna 27. Lwów. 4505

LOKOMOBILE, kotły parowe, motory, walce młyńskie, maszyny rolnicze, auta itp. kupuje, sprzedaje i przyjmuje w kom. Biuro techniczno-handlowe „Ewoluta”, Ossolińskich 11. 4413

Prasy do dachówek, cement portlandzki wagonowo poleca 4434 „PILOT” Lwów, ul. Batoiego 4.

DO SPRZEDANIA 1 maszyna parowa marki Bract Sulzer, Winterthur, 60 K. M. 9 atm. ciśn. z kondensacją w zupełnie dobrym stanie. Można oglądać w rchu. Lwowskie Tow. Akc. Browarów, Kleparowska 18. 4454

DAMSKA DACHA z renów na kangurach; — żakiet z bibretów tania sprzedaje magazyn futer Stepanowicza, pl. Kapitulny. 4552

DWA używane kotły parowe kornwalijskie, każdy po 50 m2 powierzchni ogrzew., 9 atm. ciśnienia, zaraz do sprzedania. Władomość „Rolindustria” Lwów. Fredry 9. 4558

DO WŁOCARN najtania siła popędowa to ropne motory przewożne „Perkun” od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, do odne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie 4546 poleca „PILOT” Lwów, Batoiego 4.

## MIESZKANIA.

POKÓJ piękny, w śródmieściu, w kamienicy z komfortem, bez mebli, odnajmę Polakowi na rok za pożyczkę. Zgłoszenia listowne „18 milionów” do Administracji. 4159

## POSADY POSZUKIWANE.

GORZELNIK destylator, pierwszorzędna siła, znający molarstwo, posiadający baraż dobie policzenia poszukuje posady. Agencja Kostlika, Kopernika 19. 4458

SPÓLNIK chrześcijanin z kapitałem 25 milionów poszukiwany do rozszerzenia większego sklepu kornowego. Święty interes. „Ochrona Ziemi” Legionów 3. oficyny. GOSPODARSTWA od 10 do 20 morgów z budynkami, inwentarzem, zasiewami. Kamienica, wile z wolnymi mieszkaniami, ogrodem tania sprzedaje chrześcijaninowi „Ochrona Ziemi” Legionów 3. oficyny. 4410

RUTYNOWANA wychowawczyni, pierwszorzędna siła fachowa, przyjmie od zaraz miejsce do 1-2 dzieci tylko u katolickiej, zamożnej rodziny, najchętniej w samym Lwowie. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Administ. dla „Luci”. 4544

GOSPODYNi z dobrymi poleceniami poszukuje posady do dworu lub na plebanji. Elżbieta Bukatowa Żółkiew ul. Głińska. 4549

POSZUKUJĘ samodzielnej administracji majątku ziemskiego, wykształcenie fachowe, wyższa szkoła rolnicza wieloletnia praktyka, Polak. Zgłoszenia Administ. Rolnika Lwów Chorzęczyzna 29 DYREKTOR DOBR 1314. 4550

## ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

IDĄC ulicą Zimorowicza, Koralmicką do kościoła św. Mikołaja zgubiłam torebkę czerwoną skózaną, zawierającą chusteczki i dwa stare bilety kolejowe. Łaskawy znalazca odda w Administracji. 4517

SKRADZONE papiery wojskowe w Rudni poczajowskiej, wystawione przez Powiatową Komendę Uzupelnienia Strzy, na nazwisko porucznika rezerwy. Adama Damazego Schenkeru unieważnia się 4556

## WOLNE POSADY.

INWALIDE inteligentnego umiejącego ładnie pisać i rysować pragnie biuro techniczne na prowadzić. Adres poda Administracja. 4461

## NAUKA I WYCHOWANIE.

Z BUCHALTERJI przygotowanie do wrześniowego egzaminu w Akademii Handlowej. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Wpisy do 11. sierpnia w „Ecole Reforme”, Pańska 14. 4504

### Nowy kurs stenografji

od 8 sierpnia. Wpisy do 6-go „Ecole Reforme”, Pańska 14.

### Nauka pisania na maszynach

Palcówki, dyktaty, wykład o częściach składowych „Ecole Reforme”, Pańska 14.

### Rodowita Angielka

rozpoczyna naukę języka angielskiego 15 sierpnia. Wpisy do 10 sierpnia. „Ecole Reforme”, Pańska 14. 4443

## RÓŻNE DONIESIENIA.

OMIĘKA ma list do odebrania w Administracji. 4560

Zarząd pensjonatu leczniczego dla dzieci Julji Benoni Dobrowolskiej przyjmuje młodzież pod swoją opiekę, lub z matką. W roku szkolnym zapewnią naukę wedle programu szkolnego. 4266

## TARGI WSCHODNIE

we LWOWIE, od 5 do 17 września.

Listę zgłoszeń wystawców zamyka się 31 lipca r. b.

Zgłoszenia i informacje:

Lwów, Jagiellońska 1. 4423

## TOMASYNE

SUPEREASEAT mineralny i kostny. SOLE POTASOWE i KALIT krajowy SOLE POTASOWE strassfurckie 20, 22, 30, 32, 40 i 42 procentowe, NAWOZY AZOTOWE 4490

wszystko z gwarancją awartości i rychłą dostawą. JÓZEF KARACH, Lwów Kościuszki 18.

## BILETY WIZYTOWE

wykonuje najtaniej Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” — we Lwowie, Zimorowicza 15. —

Stanisław Grabski.

## Naród a państwo.

Cena 8000 wp.

Drohoby. z dnia 24 lipca 1923

## Ogłoszenie.

Ogłaszamy publicznie, że wypowiadamy wszystkie wkładki w Towarzystwie Zaliczkowym w Drohobyczu do dziś dnia znajdujące się i wzywamy właścicieli tychże by sobie wkładki te do dni 8 (ośmiu) ra zwrotem książeczek wkładkowych podjęli, gdyż po upływie tego terminu z powodu rozwiązania Towarzystwa Zaliczkowego nie ręczyny więcej za żadne kwoty ani też pretensje lub spadku waluty.

Po upływie tego terminu wszystkie książeczki wkładkowe złożymy do depozytu w Polskim Banku Krajowym.

Przeciw temu ogłoszeniu można wnieść zażalenie do dni 3-ch gdyż żaden inny środek prawny po tym terminie nie przysługuje.

Nie w niesienie zażalenia uważa się za uznanie tego ogłoszenia.

### Towarzystwo Zaliczkowe w Drohobyczu.

Stowarz. zarejestr. z nieograniczoną poręką. W LIKWIDACJI.

4555

L. VIII—6053.

Katowice, dnia 17 lipca 1923 r.

## Konkurs.

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego ogłasza konkurs na posadę nauczyciela gimnastyki przy Seminarjum nauczycielskim męskim w Bobrku przy Cieszynie z tem, że nauczyciel będzie obowiązany udzielać gimnastyki także w Seminarjum żeńskim w Cieszynie.

Podania, z dołączeniem curriculum vitae, przebiegu służby nauczycielskiej i legalizowanych odpisów świadectw, należy wnieść do Wydziału Oświecenia Publicznego za pośrednictwem przełożonej władzy służbowej do dnia 20 sierpnia 1923 r.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy się wykazą państwowym egzaminem z gimnastyki.

Do posady tej przywiązane są pobory określone ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. poz. 433 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. 4554

Za Wojewodę: Naczelnik Wydziału,

## „PRZETARG”

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych przy rem. remoncie 4 stajen w koszarach kawaler. przy ul. Legionów w Stanisławowie. rozpisuje się przetarg ofertowy z terminem do dnia 7/VIII. b. r. 12 fej w południe — w którym to dniu nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności oferujących.

Oierty zestawione w markach polsk. mają być przedłożone na każdy budynek oddzielnie z wyszczególnieniem cen osobno za materiały a osobno za robociznę, jednakże wszystkie roboty zostaną oddane jednej firmie.

Oferty należyćie ostemplowane, olakowane i opatrzone napisem „Oferty na rem. kap. 4 stajen w kosz. kawal. w Stanisławowie” należyćie wnieść do Sz. f. Inż. i Sap. O. K. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, II. p. — tam też można otrzymać formularze ofertowe za zwrotem kosztów nakładu, jakoteż przedrzeć plany, warunki ogólne oraz zasięgnąć bliższych ustnych informacji.

Wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej w gotówce lub w bonach skarbowych, złożyć należyćie w Oddziale buchalteryjno-kasowym Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów ul. Wałowa 16. III. p. a poświadczenie złożenia w 2 egzemplarzach dołączyć do oferty.

Zaliczki na zakupno materiałów udziela się w pełnej wysokości kwoty oferowanej na materiał.

Ponadto przewiduje się rewizję cen za robociznę co 1 miesiąc, przyczem pierwsza rewizja może nastąpić dopiero po upływie 1 miesiąca od dnia rozpoczęcia robót. — Dostawy jakichkolwiek materiałów wojskowych nie przewiduje się.

Nadmienia się, że żadne zmiany lub dopiski na ofercie i przedmiarach ofertowych — nie są dopuszczalne.

Szef Inż. Sap. O. K. Nr. VI.

4535

## CZY CHCECIE MIEĆ

wieczne ogrodzenia, które nie gniją, nie palą się, nie bawią rozkradane nie zabierają światła — a stosunkowo daleko tańsze niż ni słońca, łatwe do montowania — a stosunkowo daleko tańsze niż drewniane — Zamawiajcie

### SIATKI DRUCIANE

Wyrabia je najtaniej „Druł” fabryka wyrobów druczanych, tkanin metalowych i siatek Lwów — Zamarstynów Króla Jana III. 1. 5. 4353

## NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	cena	8.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	3.000 „
J. HABBERTON:	Chłopyszkii Heleny Humoreska	„	5.000 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	7.000 „
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	„	2.000 „
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	„	24.000 „